

# BIBLIOTEKARZ

---



Stowarzyszenie  
Bibliotekarzy  
Polskich

Rok założenia 1917

6/2011

**Krzysztof Maciąg**

Czy biblioteki pedagogiczne  
są potrzebne nauczycielom?  
– na podstawie przeglądu  
piśmiennictwa pedeutologicznego

**Roman Ławrynowicz**

Transformacja w bibliotekarstwie  
warmińsko-mazurskim w latach 1982-2003

**Michael Bienert**

„Broker usług informacyjnych”  
– portret zawodu bibliotekarza

**Jadwiga Sadowska**

Na marginesie zarządzania  
– amatorstwo, czyli brak profesjonalizmu

## **Szanowni Państwo**

**Zakończył się I etap konkursu na Bibliotekarza Roku.** W 10 okręgach SBP wybrano Bibliotekarzy Roku 2010 poszczególnych województw. Dziękuję Koleżankom i Kolegom ze struktur terenowych naszego Stowarzyszenia za aktywne włączenie się w inicjatywę Zarządu Głównego SBP i jej upowszechnienie w środowiskach lokalnych.

Wszystkim laureatom wojewódzkich konkursów serdecznie gratuluję. Cieszę się, że grono to jest zróżnicowane, zarówno pod względem rodzaju bibliotek, w których pracują zwycięzcy, jak i zajmowanych stanowisk oraz stażu pracy. To dowodzi, że najlepszym bibliotekarzem może zostać każda osoba, realizująca powierzoną temu zawodowi misję społeczną z pasją i oddaniem.

Zgodnie z regulaminem naszego konkursu, laureaci z województw są nominowani do nagrody w konkursie ogólnopolskim. Ich sylwetki, osiągnięcia zawodowe prezentujemy Państwu w naszym portalu ([www.sbp.pl](http://www.sbp.pl)). II etap konkursu zakłada wybór najbardziej cenionego bibliotekarza przez internautów. To Państwa głosy zadecydują o tym, kto zostanie Bibliotekarzem Roku w Polsce. Wybór nie jest łatwy, wszyscy nominowani to ludzie, którzy w swoim środowisku są znani z podejmowania różnorodnych przedsięwzięć na rzecz promocji biblioteki i czytelnictwa, kreatywności, wprowadzania nowoczesnych metod organizacji pracy i obsługi użytkowników. Cechuje ich sumienność, obowiązkowość, profesjonalizm.

Zachęcam do wnikliwego zapoznania się z osiągnięciami wszystkich nominowanych i głosowania na tego, kto Państwa zdaniem powinien zdobyć ten zaszczytny tytuł. Mam nadzieję, że nasz konkurs przyczyni się do zainteresowania opinii społecznej zawodem bibliotekarza i jego rolą w edukacji kulturalnej, a także rozbudzi aktywność tych, którzy go wykonują.

**Elżbieta Stefańczyk**  
**Przewodnicząca**  
**Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich**

**Głosowanie trwa do 20 czerwca 2011 roku!**  
**Więcej informacji o konkursie – [www.sbp.pl](http://www.sbp.pl)**

# Obserwując realia

Publikowany poniżej artykuł Krzysztofa Maciąga *Czy biblioteki pedagogiczne są potrzebne nauczycielom? – na podstawie przeglądu piśmiennictwa pedeutologicznego* skłania do refleksji i jest ważny, zwłaszcza dla tych, którzy nie mają bezpośrednich kontaktów z bibliotekami pedagogicznymi, ale chcieliby lepiej zrozumieć ich sytuację jako ważnego sektora krajowego bibliotekarstwa. Nie opisuje on i nie charakteryzuje stanu, działalności i osiągnięć bibliotek pedagogicznych, ale analiza przedmiotowej literatury prowadzi K. Maciąga do zidentyfikowania i uwypuklenia wielorakich, podstawowych uwarunkowań, w których ten rodzaj bibliotek funkcjonuje i ma się tak, jak opisują to sami bibliotekarze bibliotek pedagogicznych, zwracając zwłaszcza uwagę z jednej strony na bogactwo zasobów i potencjał edukacyjny tych instytucji, a z drugiej – na braki materialne, zapędy likwidacyjne samorządów, słabość i bezradność administracji resortowej, która ma trudności ze zdefiniowaniem i prowadzeniem jasnej polityki w odniesieniu do tych instytucji.

Punktem wyjścia analizy K. Maciąga jest zamysł ustalenia odpowiedzi na pytanie, *czy nauczycielom uczącym różnorodnych przedmiotów w szkolnictwie są potrzebne biblioteki pedagogiczne*. Odpowiedzi na to pytanie szuka w literaturze pedeutologicznej. Szuka i...chyba nie znajduje. I jest w kłopotcie. *W podsumowaniu muszę zaznaczyć, że w literaturze przedmiotu kwestia książki bibliotecznej w działalności zawodowej i życiu pozazawodowym nauczycieli oraz zagadnienie pracy nauczycieli w bibliotekach nie są eksponowane i nie są opisywane zbyt często. Gdyby było inaczej, to zapewne w świadomości większej liczby pedagogów biblioteka pedagogiczna byłaby miejscem niezbędnym w ich codziennej pracy* – pisze w konkluzji. Rozczarowanie K. Maciąga wynika z dużej rozbieżności szlachetnych i wzniosłych postulatów dotyczących dokształcania i samokształcenia nauczycieli i...szarej rzeczywistości realiów, której poddają się nawet cytowani autorzy literatury pedeutologicznej, próbujący tłumaczyć, dlaczego realia dokształcania i samokształcenia różnią się od wymagań i oczekiwań stawianych współczesnemu nauczycielowi.

Nie pierwszy raz mamy tutaj do czynienia z rozbieżnością wartości i zachowań postulowanych z uznawanymi. Operujący szeroką wiedzą specjaliści i autorzy badań w zakresie dokształcania nauczycieli przykładają dużą wagę do ciągłego dokształcania się i samokształcenia, ale realia zawodowe i życiowe nauczycieli mają przemożny wpływ na urzeczywistnienie tych postulatów w praktyce. Przejawia się to częstokroć w czytelnictwie utylitarnym, zredukowanym do specjalistycznego czytelnictwa fachowego, głównie metodycznego, w którym ceni się przykładowe schematy postępowania, ale pomija niezbędną wiedzę na temat możliwości ich stosowania w określonych warunkach. Takie cechy wykorzystywanej literatury fachowej przez nauczycieli oraz mało eksponowana w piśmiennictwie pedeutologicznym kwestia książki bibliotecznej i bibliotek pedagogicznych, mająca zapewne wpływ na niewyrzasty wizerunek bibliotek wśród nauczycieli – utrudniają jednoznaczną odpowiedź na pytanie, czy biblioteki pedagogiczne są nauczycielom potrzebne.

Prezentowana analiza jest ważna, choć na postawione pytanie – ku naszemu zaskoczeniu – nie daje jasnej odpowiedzi. Dowodzi, że w środowisku pedagogów nie ma jasności w tej sprawie. Można się tylko domyślać, dlaczego tak się dzieje, dlaczego stan bibliotekarstwa pedagogicznego, jego struktura, zasobność zbiorów i oferta usługowa słabo skupiają zainteresowania środowiska pedagogicznego. Jeśli sam miałbym odnieść się do takiego pytania, próbowałbym dociec, czy idea bibliotek pedagogicznych, ich potencjał usługowy i zarządzanie nimi były sukcesywnie dostosowywane w przeszłości do zmian w systemie edukacji i – co nie mniej ważne – czy w trakcie tych modyfikacji uwzględniano także konieczność modernizacji bibliotek dla nauczycieli. Bez badań tych niejasności i wątpliwości nie da się chyba usunąć. Tylko kto miałby je przeprowadzić i na podstawie ich wyników wprowadzić ewentualne zmiany?

*Jau Wołosz*

## Kocham mój zawód...

Szanowny Panie Redaktorze,

Od dawna zbierałam się żeby napisać do „Bibliotekarza”... Wprowadzić pracuję w bibliotece, która nic wspólnego z publicznymi nie ma, ale jakby nie było reprezentuję brać bibliotekarską, która w końcu nie obejmuje jeno bibliotekarzy w/w placówek... Miłość do książki wysłałam z mlekiem matki i pogłębiłam poprzez fanatyzm ojca i innych przodków... Jestem fanką artykułików Pana Jacka Wojciechowskiego... Nie uchybiając ważności pozostałych artykułów, od „Aktualiów” zaczynam lekturę każdego numeru... A zaraz potem pochłaniam felicityony wstępne Pana Jana Wołosza... ☺

Dlaczego piszę...? Ano dlatego, iż chcę pokazać, że istnieją jeszcze zapaleńcy, którym ta branża nie jest obojętna... Wprowadźcie mój głos to jak wołanie na puszczy, ale w myśl zasady ziarno do ziarnka... coś może jednak znaczyć... [przyznam się bez bicia, zainspirowały mnie „Aktualia II” z kwietniowego numeru „Bibliotekarza”...].

Kocham mój zawód... Próbuję go promować... Odbrażać... Walczę z narosłymi stereotypami... Jestem elastyczna... Wciąż wychodzę naprzeciw... Pomagam... Szukam... Doradzam... Ratuję zagubionych użytkowników... [Oczywiście robię także to, co mam wpisane w ścisły zakres obowiązków...]. Krótko mówiąc – całe moje istnienie orbituje wokół książki, biblioteki i informacji naukowej... Czasem czuję się jak dziwak, ale to tylko dodaje mi skrzydeł... Jestem nowoczesna, choć zachowuję w wielkim kulcie i szacunku dorobek wszystkich poprzedników i ludzki tego kręgu, dzięki którym dziś mamy to, co mamy... [piszę o rzeczach dobrych...] Trudno mi się odnieść do wewnętrznych sytuacji bibliotek publicznych, choć jakieś zdanie na ten temat mam... W końcu nie jestem tutaj samotną wyspą i wśród „bibliotekarzy publicznych” ☺ mam przyjaciół, a i jako zwykły użytkownik tych placówek też widzę co nieco... Boleję ogromnie nad tym, że tak ciężko nam – bibliotekarzom – być dumnymi

z zawodu wykonywanego... Dlaczego czujemy się gorsi...? Czemu niektórzy wręcz uważają, iż to żenada pracować właśnie w bibliotece...? Osobiście bez mała noszę przed sobą transparent, kim jestem z zawodu i czym się zajmuję... I choć może idzie to jak orka na ugorze, to widzę pozytywne efekty postawy własnej... Każdy kolejny numer „Bibliotekarza” czytam skrupulatnie i choć jak już wspomniałam nie pracuję w bibliotece publicznej, z wielu rad i pomysłów próbuję korzystać... A nawet jak nic mi się nie nadaje, to poszerzam ogólną wiedzę z szeroko rozumianego bibliotekoznawstwa...

Więc odpowiadając na odezwę Pana Jacka Wojciechowskiego, mogę śmiało napisać – JAKO BIBLIOTEKARZ TRWAM W WIELKIM POŁĄCZENIU Z „BIBLIOTEKARZEM”.

Pozostaję z ukłonem i mega szacunkiem.

*Agnieszka Przywara*  
[Biblioteka WSD w Rzeszowie]

## Komentarz do listów Ewy Dobrzyńskiej-Lankosz i Lucjana Bilińskiego, opublikowanych w numerze 4/2011 „Bibliotekarza”

Szanowny Panie Redaktorze!

Po przeczytaniu listów P. P. Ewy Dobrzyńskiej-Lankosz i Lucjana Bilińskiego, opublikowanych w numerze 4/2011 „Bibliotekarza”, pozwolę sobie przedstawić moje stanowisko w sprawach poruszonych w tej korespondencji.

1. W demokratycznym państwie prawnym obowiązują zasady przejęte z prawa rzymskiego i przestrzegane przez większość państw europejskich. Jedną z takich zasad brzmi: *Dura lex sed lex*. Obywatele i instytucje są zobowiązane do szanowania prawa i do zachowania się zgodnie z tymi przepisami. Nie wolno nam zachowywać się w sposób naruszający prawo, uzasadniając to m.in. względami społecznymi.
2. Od wielu lat związany jestem ze środowiskiem bibliotekarzy pracujących w uczelniach

i wiem, że rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 22 grudnia 2006 r. w sprawie warunków wynagradzania za pracę i przyznawania innych świadczeń związanych z pracą dla pracowników zatrudnionych w uczelni publicznej (załącznik nr 4) nie jest kontestowane. Oczywiście przestrzegać należy kolejnej zasady: *Lex retro non agit*, z której wynika, że nowe przepisy dotyczą tylko tych sytuacji, które powstały po ich wejściu w życie, a więc wszyscy kustosze i starsi bibliotekarze zatrudnieni w uczelniach przed dniem wejścia w życie tego rozporządzenia, nie są objęci jego postanowieniami, zachowują swoje stanowiska uzyskane zgodnie z obowiązującymi w czasie ich powołania na odpowiednie stanowiska (kustosza, starszego bibliotekarza) przepisami, natomiast nowe przepisy dotyczą tylko tych osób, które ubiegały się bądź też ubiegają się o te stanowiska po dniu wejścia w życie tego rozporządzenia. Ta zasada dotyczy także stosowania art. 264 ust. 7 ustawy: *Prawo o szkolnictwie wyższym* i tak była zastosowana przez sąd pracy w jednej ze spraw pracowniczych.

3. Dyrektorzy bibliotek uczelnianych zawsze sprzyjali podnoszeniu kwalifikacji swoich dobrych pracowników. Wyrazem tego jest **oddelegowywanie** ich do pracy, na staże w innych, poza macierzystą, bibliotekach naukowych. Nie ma więc problemu „poświęcenia” na staż dni urlopu oraz ewentualnych kosztów związanych z tym stażem (dodać tu należy, że w ok. 95% takich sytuacji staż odbywany jest w bibliotece naukowej w tej samej miejscowości, w której mieści się macierzysta biblioteka).

Wracając do sprawy poruszonej w ostatnim zdaniu mojego listu, w punkcie 2: nie jest tak, jak często przedstawia się sprawę w niektórych wypowiedziach, m.in. dyrektorów bibliotek uczelnianych. W sprawie sytuacji kustoszy i starszych bibliotekarzy **nigdy nie było opinii Rzecznika Praw Obywatelskich**. Z tego, co jest mi wiadome (a mam pismo Biura RPO przed sobą), doszło tylko do wymiany listów między Przewodniczącą SBP a Biurem Rzecznika Spraw Obywatelskich. Główny specjalista tego Biura stwierdził, że w tej sprawie nie doszło do sytuacji, w której można skutecznie zarzucić naruszenie standardów konstytucyj-

nych. W piśmie Biura RPO można przeczytać: *Konstytucyjne zasady państwa prawnego, w tym zasada ochrony praw nabytych, dopuszczają modyfikację istniejącego prawa, nawet na niekorzyść pewnej grupy obywateli, ale winno się to dokonać w odpowiedniej formie, czasie i znajdować odpowiednie uzasadnienie*. Z dalszej korespondencji (wymiana pism między Biurem RPO a Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego) wynika, że uzasadnieniem było to, że tak albo zaproponował Zespół Prezydenta, a więc środowisko akademickie, albo też wprowadzono tę poprawkę w toku prac sejmowych (a więc, jak z tego wynika, tak naprawdę nie było pożądanego uzasadnienia). *W efekcie ustawodawca ustalił prawo do zwiększonego wymiaru urlopu wypoczynkowego wyłącznie nauczycielom akademickim. Pozostałych pracowników uczelni objęły powszechnie obowiązujące w tym zakresie przepisy Kodeksu pracy (z naruszeniem zasad demokratycznego państwa prawnego?). Czy to było „odpowiednie uzasadnienie”? Gdzie poszanowanie powołanej już tu zasady o niedziałaniu prawa wstecz? Dodam: Biuro RPA tylko odmówiło nadania sprawie dalszego biegu (dlaczego? bowiem... *pracownicy nie zostali usytuowani w swoich prawach poniżej tych, jakie przysługują niemal ogółowi zatrudnionych pracowników*), a nie wypowiadało się merytorycznie. Inne przywoływane pismo MNiSzW – Departamentu Pracowników Szkolnictwa Wyższego skierowane do jednego z interweniujących w tej sprawie rektorów zawiera końcowe stwierdzenie: *Jednocześnie uprzejmie przypominam, że powyższa opinia jest jedynie stanowiskiem Departamentu Spraw Pracowników Szkolnictwa Wyższego w sprawie i nie ma charakteru wykładni prawnej powszechnie obowiązującej*. W tej sytuacji ewentualne, odmienne od stanowiska MNiSzW, orzeczenia sądów powszechnych są w pełni zasadne. Dodać tu trzeba, że sądy wyrokując, odwołują się wyłącznie do litery prawa oraz do orzecznictwa Sądu Najwyższego i Trybunału Konstytucyjnego. Ewentualne opinie RPO (zresztą powtarzam, **opinii RPO w tej sprawie nie było**) oraz MNiSzW (które, jak się okazało, nie zna uzasadnienia swoich decyzji) nie mogą mieć wpływu na treść wyroków sądowych. I z konsekwencjami takiej sytuacji trzeba się liczyć!*

**Bolesław Howorka**

## Czy to się u was zdarza i co o tym sądzicie?

*W marcu na Forum w EBIB anonimowo biblios i bibliotekarka opisali sytuację w swojej bibliotece, która wywiera niesłychanie szkodliwy wpływ na atmosferę w zespole pracowniczym. Przedstawili obserwacje i odczucia młodych pracowników. Wcale nie jest pewne, czy opisywana kierowniczka zespołu, a także kierownictwo biblioteki zdają sobie z tego sprawę. Publikując te wypowiedzi, chcielibyśmy skłonić szefów bibliotek do zwrócenia uwagi na możliwość zaistnienia podobnych przypadków także w ich bibliotekach oraz wynikające z nich szkody dla całej instytucji, jej wizerunku oraz użytkowników. Tolerowanie podobnych sytuacji wydaje się wysoce szkodliwe.*

*Krótkie wypowiedzi chętnie opublikujemy.*

*Redakcja*

Od kilku lat pracuję w bibliotece publicznej. Mam wykształcenie kierunkowe. Lubię swoją pracę i czytelników. Pracujemy w taki sposób, by na popołudniowej zmianie (a mamy czasem ponad 100 osób dziennie), były dwie bibliotekarki. Z koleżankami dogadujemy się świetnie, niestety czasem jedna z nas musi spędzić popołudnie z panią kierownik, która, delikatnie mówiąc, nieco inaczej pojmuje obowiązki bibliotekarza. Dodam, że jest to już osoba wiekowa, co oczywiście samo w sobie nie stanowiłoby problemu, gdyby nie fakt, że przywykła do zupełnie innego stylu pracy, rodem z poprzedniego systemu. Jak to wygląda w praktyce? Otóż, zaprasza gości – czasem zajmuje jej to kilka godzin, potrafi rozmawiać z telefonu służbowego nawet po 40 minut, przyjmuje konsultantki firm kosmetycznych na środku biblioteki, ciągle załatwia swoje osobiste sprawy, próbując angażować w to nas i czytelników. Nie docierają do niej nasze uwagi, nie widzi spojrzeń zniecierpliwionych ludzi, którzy muszą poczekać, aż skończy „arecypilną” rozmowę telefoniczną z przyjaciółką. Roztacza przy tym wokół siebie aurę cierpiętnicy – ona tak się stara, a nikt jej nie docenia (zwłaszcza finansowo). Tymczasem to my pracujemy za nią. Doszło już do tego, że nawet wolimy, gdy jej nie ma, gdy wychodzi do sklepu – mamy wtedy pewność, że nie popełni żadnego błędu i nie będziemy musieli za nią świecić oczami.

Sytuacja jest znana naszym przełożonym, niestety szans na poprawę nie widać. Czy w ogóle można coś zrobić? Chciałabym, żeby tak było tylko u nas, ale podejrzewam, że to niestety zjawisko dość powszechne w polskich bibliotekach publicznych. Jak sobie radzicie jako pracownicy? Tyle się teraz mówi o wizerunku bibliotek i bibliotekarzy. Znam kilka osób, które pani kierownik skutecznie zniechęciła do korzystania z naszej biblioteki.

### **biblios**

Biblios, czy my czasem nie pracujemy w tej samej bibliotece? Trudno uwierzyć w aż taką zbieżność sytuacji, a z drugiej strony to chyba, niestety, wiele mówi o naszym środowisku... a może nie tyle o środowisku, co o ludziach, którzy je w niechlubny sposób reprezentują?

Ja również pracuję w bibliotece publicznej, również z czytelnikiem. Również mam świetnych znajomych w pracy. Tylko oni i kwestie finansowe mnie tam trzymają. Niestety na co dzień musimy się zmagać z sytuacjami, o których piszesz. Również chodzi o panią kierownik naszej agendy. Osoba ta jest kierownikiem tylko z tytułu, kierownikiem nienierobiącym – dosłownie, oprócz wspomnianych przez Ciebie: przyjmowaniem gości, rozmowami telefonicznymi, krążeniem po budynku w celach towarzyskich, swe rzeczywiste obowiązki zrzuciła całkowicie na innego pracownika, który w zamian za to dostał przyzwolenie na przeróżne, niekiedy skandaliczne zachowania w stosunku do nas. Mówiąc „nas” mam na myśli osoby pracujące od ok. 4 lat w bibliotece, w wieku przed trzydzistką. Przejawia się to w ten sposób, że jeżeli akurat jest jakaś większa praca do zrobienia (sprawozdania, upomnienia), ów pracownik rekompensuje sobie to wyzywając się NA NAS na różne sposoby. Jesteśmy traktowani, zarówno przez kierownika, jak i tę osobę, jak ktoś gorszy, głupszy, niepełnowartościowy pracownik, a może i niepełnowartościowy człowiek. Pomimo, że jesteśmy dosłownie na każde pstryknięcie palcem, wykonujemy szereg zadań nienależących do naszego zakresu obowiązków, na porządku dziennym jest pomawianie nas, obgadywanie poza działem, wymyślanie bzdur na nasz temat, o czym dowiadujemy się od innych pracowników, spoza naszego działu, kompromitowanie przy innych pracownikach, a nawet CZYTELNIKACH! To nie tylko, a może przed wszystkim, komentowanie naszej pracy, ale również puszczanie w obieg niestworzonych historii dotyczących naszego życia poza pracę, życia prywatnego. Wielokrotnie w naszej obecności wspominane i gloryfikowane są osoby, które niegdyś tu pracowały. Oczywiście ma to na celu postawienie ich w opozycji i zdegradowanie nas.

Często wysuwany jest argument, że tak powiem, „z młodości”. Przypomnę, że jesteśmy ludźmi dorosłymi, już przed 30-tką, większość z nas ma już swoje rodziny. Młoda osoba ma prawo milczeć i jak niewolnik wykonywać bezrefleksyjnie wszelkie polecenia, nie ma prawa mieć swojego zdania, jak również nie ma prawa źle się czuć.

W tej chwili sytuacja osiąga swe apogeum i poważnie zastanawiam się nad zmianą pracy, gdyż nie jestem w stanie dłużej tego wytrzymać. Kierownik działu, przypominam, że wyżej pisałam o kierowniku agendy, jest zdecydowanie po naszej stronie, ale najwyraźniej nie ma możliwości zrobienia czegokolwiek.

Czy naprawdę nikt nie jest w stanie nie zrobić? Dla mnie ta sytuacja jest patologiczna. I jest na nią pełne przyzwolenie, i to od wielu, wielu lat, gdyż rzeczona kierownik postępowała tak już na długo przed naszym pojawieniem się w tej bibliotece. Wręcz jest to swego rodzaju legendą. Czy na takie osoby naprawdę nie ma żadnej siły? Nie mamy żadnej chęci do pracy, gdyż niezależnie od tego, jak dobrze będziemy pracować, zawsze wymyślone będzie coś, żeby nas zgniebić, zdemotywować.

**bibliotekarka**

#### **Stanowisko doświadczonego bibliotekarza**

Niestety to są problemy bardzo trudne do cywilizowanego rozwiązania. Powinno być tak, że po kolei wyczerpuje Pani tzw. drogę służbową. Najpierw należy porozmawiać z samą Panią kierowniczką, wyluszczać bardzo konkretnie co macie jej Państwo do zarzucenia i jakiej oczekujecie zmiany w jej postępowaniu. Rozmowa powinna się odbyć w obecności kilku osób. Finał takiej rozmowy jest zwykle dość oczywisty. Następny krok to sporządzenie notatki służbowej, wiernie oddającej przebieg rozmowy i podpisanej przez osoby biorące w niej udział. Taka notatka wraz z prośbą o interwencję powinna zostać następnie skierowana do zwierzchnika Pani kierownik. Jeśli zwierzchnik nie odpowie lub odpowie negatywnie można kolejne pisma kierować do kolejnych szczebli, do organu założycielskiego włącznie. Jeśli i tam nie będzie propozycji rozwiązania problemu pozostaje Krajowa Rada Biblioteczna, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Rzecznik Praw Obywatelskich itp.

Oczywiście od pierwszej rozmowy wypowiadają Państwo Pani kierownicze wojnę, w której jej przeważy „militarna” jest miażdżąca. Zanim zakończycie Państwo spór, możecie się znaleźć w bardzo trudnej sytuacji, z dyscyplinarnym zwolnieniem i zszarganą opinią w rękach. To wyjaśnia dlaczego ten proceder kwitnie. Istnieją mniej eleganckie sposoby załatwienia takiej sprawy, ale o tym nie wypada mi pisać. Trzeba też brać pod uwagę, że Pani kierowniczka może być „nie do ruszenia” i znaleźć sobie inną robotę. Póki czas.

**Aleksander Radwański**  
Ossolineum i EBIB

---

## **Artykuły**

---

**Krzysztof Maciąg**

### **Czy biblioteki pedagogiczne są potrzebne nauczycielom? – na podstawie przeglądu piśmiennictwa pedeutologicznego**

---

Biblioteki pedagogiczne stały się w ostatnim czasie przedmiotem zainteresowania mediów fachowych. Kwestia celowości ich utrzymywania i znaczenia w środowisku jest tematem ożywionej dyskusji. Największy oddźwięk znajduje ona

w środowisku nauczycieli-bibliotekarzy, zwłaszcza pracujących w księżnicach pedagogicznych, świadomych rangi i wartości książki bibliotecznej i informacji w kształceniu. Jednakże są oni przeważnie pracownikami bibliotek i stanowią szczególną i niewielką grupę wśród nauczycieli. Zasadne jest zatem dokonanie przeglądu piśmiennictwa pedeutologicznego z ostatnich dwóch dekad i ustalenie na podstawie poglądów prezentowanych w piśmiennictwie, czy nauczycielom uczącym różnorodnych przedmiotów w szkolnictwie są potrzebne biblioteki pedagogiczne.

#### **Rola, zadania i użytkownicy**

Rola i zadania bibliotek pedagogicznych są znane w środowisku bibliotekarskim. Warto jed-

nak podkreślić, że biblioteczne placówki resortu edukacji są miejscami dostępnymi zarówno dla pracowników systemu oświaty, jak i dla osób kształcących się instytucjonalnie i samokształcących się. Ich bogate zbiory zawierają wiele cennych publikacji książkowych, czasopism i zbiorów specjalnych, z wielu dziedzin wiedzy. Wiele bibliotek pedagogicznych jest dogodnym miejscem pracy dla użytkowników – dysponują one czytelniami i miejscami do pracy indywidualnej oraz zapewniają dostęp do internetu.

Nauczyciele czynni zawodowo stanowią znaczącą grupę zawodową – liczącą 494 906 osób według stanu na 30.09.2009 r. W roku szkolnym 2009/2010 największa grupa nauczycieli pracowała w szkołach podstawowych (178,4 tys. osób) oraz w gimnazjach (110,3 tys.). Kadra dydaktyczna szkół ponadgimnazjalnych liczyła 116,8 tys. pracowników pełno- i niepełnozatrudnionych, z czego blisko 85,0% zatrudnionych było w liceach i technikach. W większości typów szkół odnotowano nieznaczny spadek zatrudnionych w porównaniu z poprzednim rokiem szkolnym. W placówkach wychowania przedszkolnego pracowało 68,7 tys. osób. Pedagogzy to grupa bardzo zróżnicowana, zarówno pod względem kierunku ukończonych studiów, nauczanych przedmiotów, posiadanego stopnia specjalizacji zawodowej, pełnionej funkcji oraz typu szkoły, w której realizują swoje obowiązki nauczycielskie<sup>1</sup>.

## Dokształcanie cechą zawodu nauczycielskiego

Wszyscy nauczyciele – jak wynika z literatury przedmiotu – powinni nieustannie podejmować trud dokształcania się. Bartłomiej Gołek stwierdza, że „Istotną cechą zawodu nauczyciela wydaje się dążenie do dokształcania się, w tym do samokształcenia, poszukiwania nowej wiedzy, uzupełniania wiedzy już posiadanej. Wychowanie uzyskane podczas studiów nie daje bowiem skończonego zbioru odpowiedzi na podstawowe dla pedagoga pytania”<sup>2</sup>. Podobnego zdania jest Joanna Cwikowska: „Zawód nauczyciela nie tylko sprzyja, ale wręcz wymaga podnoszenia kwalifikacji. Cel doskonalenia nauczyciela jest niezmienny, mimo że zmieniały się zakresy działalności oraz nazwy instytucji. Jest nim rozwój zawodowy, aktualizacja wiedzy, szukanie inspiracji do nowatorstwa pedagogicz-

nego”<sup>3</sup>. O potrzebie ustawicznego kształcenia wypowiada się też Jolanta Szempruch. Stwierdza ona, że „Współcześnie w pedagogii coraz silniej akcentuje się intencje samokształcenia i samorozwoju, potrzebę pobudzania indywidualnych wysiłków każdej jednostki w kierunku uczenia się, a także poznawania siebie i kierowania własnym rozwojem. Z tak pojmowanej edukacji wynika koncepcja edukacji ustawicznej, uczenia się przez całe życie”<sup>4</sup>. Zaprezentowane poglądy są zbliżone z opiniami Ingrid Paśko i Marty Kucharskiej-Żądło, które podkreślają, że „Ciągłe zdobywanie i pogłębianie wiedzy w zakresie nauczanego przedmiotu jest ważnym czynnikiem wywiązywania się nauczyciela z powierzanych mu zadań”. Samodoskonalenie nauczycieli może przebiegać na dwóch płaszczyznach: merytorycznej i metodycznej. Dzięki aktualizacji wiedzy merytorycznej, nauczyciele mogą przekazywać uczniom treści zgodne z aktualnymi osiągnięciami współczesnej nauki”. O potrzebie stałego i wszechstronnego kształcenia tak napisał Czesław Banach: „Niezbędna jest świadomość w środowisku nauczycieli tego, że ich zadaniem nie jest tylko przekazywanie wiedzy, ale przede wszystkim współkształtowanie osobowości uczących się i przygotowanie ich do wolności, demokracji i współdziałania oraz do zmian w gospodarce rynkowej i kulturze”<sup>5</sup>. Z kolei Gołek wskazuje na następujące obszary nauczycielskich kompetencji: w zakresie wiedzy ogólnej: pedagogiczne, metodyczne, psychologiczne, badawcze, twórcze, innowacyjne, medialne, informatyczne, techniczne, filozoficzne (w tym etyczne i estetyczne), komunikacyjne, organizatorskie, z zakresu doradztwa zawodowego, społeczno-obywatelskie, „europejskie”, poznawcze<sup>7</sup>. Banach uzupełnia powyższą wypowiedź twierdząc, że „W gospodarce rynkowej oraz niestabilności struktur społecznych i zawodowych, nauczyciele potrzebują aktualnej wiedzy pedagogicznej, psychologicznej, a także z innych nauk społecznych”<sup>8</sup>. Również zdaniem Wojciecha Kojasa, „Jednym z najistotniejszych czynników decydujących o przebiegu i efektach rozwoju zawodowego jest aktywność edukacyjna, która jest wręcz wpisana w zawód nauczyciela. Aktywność ta jest wyznaczona wieloma czynnikami, w obecnym jednak czasie najbardziej chyba faktem szybkiego przyrostu wiedzy, jak również jej dezaktualizacji”<sup>9</sup>.



Aktywność edukacyjna – doskonalenie zawodowe – może przebiegać w różnych formach. Są nimi studia podyplomowe, kursy, warsztaty i szkolenia. Wypowiadając się na temat aktywności pedagogów w zakresie kształcenia się, Gabriela Paprotna stwierdza, że „Nauczyciel musi podejmować aktywność edukacyjną przez cały czas pracy zawodowej, gdyż od tego zależy jego podążanie za zmianą, a w konsekwencji jego profesjonalny rozwój rozumiany jako zbliżanie do doskonałości działania w określonej dziedzinie”<sup>10</sup>. Golek podkreśla, że „Nauczyciel powinien mieć zdolność do uzupełniania i aktualizowania swej wiedzy, do tworzenia nowych informacji z zasobów już posiadanych”<sup>11</sup>.

Z piśmiennictwa pedeutologicznego wynika zatem, że dążenie do pełni profesjonalizmu drogą kształcenia ustawicznego jest powinnością każdego nauczyciela. Kompetencje pedagogów nie mają przy tym charakteru trwałego. Zdaniem Henryki Kwiatkowskiej, mają one to do siebie, że nie można określić ich postaci końcowej, „Ponieważ kwalifikacje nauczycielskie, w sensie rzeczywistym, nie mają postaci finalnej, dlatego zmiana rozwojowa tych kwalifikacji jest niezbywalną właściwością pracy nauczyciela”<sup>12</sup>. W literaturze podkreśla się znaczenie doskonalenia profesjonalizmu nauczycieli przez cały czas trwania ich kariery zawodowej. Wskazuje się przy tym na potrzebę uwzględnienia w tym zakresie aktywnego zaangażowania lokalnej społeczności (w tym jej udziału finansowego)<sup>13</sup>.

W piśmiennictwie nie zabrakło wypowiedzi na temat potrzeby wsparcia nauczycieli w kształceniu. Marietta Blachnik-Gęsiarz i Joanna Szempruch podkreślają, że „System oświaty oraz najbliższe środowisko powinny wyjść naprzeciw oczekiwaniom i potrzebom nauczyciela i stworzyć profesjonalną atmosferę oraz odpowiednie warunki do jego rozwoju. Autorki zaznaczają, że „rozwój zawodowy nauczyciela, a wraz z nim ukształtowanie się jego profesjonalizmu, dokonuje się w toku pracy zawodowej”<sup>14</sup>.

Paprotna zauważa, że „coraz trudniej poruszać się nauczycielowi w ogromie wiedzy, a w związku z tym – również kierować własnym rozwojem zawodowym”. Dodaje ona zarazem, że „Potrzeby środowiska pedagogów w tym zakresie mogą stać się w najbliższym czasie wyzwaniem dla podmiotów organizujących doskonalenie zawodowe”<sup>15</sup>. Także Ćwiakow-

ska podkreśla, że nauczycielom pomocne są w rozwoju instytucje zajmujące się doskonaleniem pedagogów oraz inne, prowadzące tę działalność jako dodatkową (np. uczelnie), a także stwarzają im warunki do pracy własnej (biblioteki)<sup>16</sup>. Biblioteki są zatem postrzegane w literaturze jako miejsca wspierające nauczycieli w kształceniu.

## **Szkola środowiskiem rozwoju zawodowego i osobistego nauczyciela?**

W ostatniej dekadzie akcentuje się wzrost roli szkoły – bezpośredniego miejsca pracy nauczycieli – w doskonaleniu pracowników szkolnictwa. Ma stanowić ona główne miejsce, w którym odbywa się rozwój zawodowy i osobisty nauczyciela<sup>17</sup>. Na przykład zdaniem Danuty Elsner i Krystyny Knafel, fundamentalne znaczenie ma dobór treści doskonalenia do potrzeb konkretnej szkoły i przesunięcie „punktu ciężkości” z doskonalenia kwalifikacji poza miejscem pracy na wzbogacanie wiedzy i umiejętności w instytucji, w której wykonuje się obowiązki zawodowe, a także organizowanie procesu uczenia się zespołów i instytucji jako określonych całości oraz odchodzenie od okazjonalnego doskonalenia kwalifikacji zawodowych pojedynczych nauczycieli. Autorki podkreślają, że aktywne podejście do doskonalenia pracy szkoły poprzez podnoszenie kwalifikacji zawodowych nauczycieli „wymaga niemałej wiedzy, zarówno ze strony kierownictwa placówki, jak i poszczególnych pracowników, i to jednocześnie wiedzy merytorycznej, metodycznej oraz organizacyjnej”<sup>18</sup>. Także Halina Dybek zauważa, że kształcący się nauczyciele mogą szeroko korzystać z usług wyspecjalizowanych instytucji i porad specjalistów, mają też coraz szerszy dostęp do takich źródeł informacji, jak książka, film, wideo-kaseta i komputer. Do najczęściej stosowanych przez nauczycieli metod samokształcenia należy czytelnictwo, obserwacja zajęć i korzystanie ze środków masowego przekazu.

## **Czytelnictwo metodą samokształcenia**

Czytelnictwo, zdaniem Dybek, jest najbardziej rozpowszechnioną wśród nauczycieli metodą samokształcenia, a „większość nauczycieli stara się rozwiązać problemy dydaktyczno-wychowawcze i metodyczne za pomocą odpowiedniej literatury”. Jednakże, zdaniem autorki,

„warunkiem skuteczności tej metody jest odpowiedni dobór literatury i jasno określony cel” czytelnictwa. Ważne jest przy tym, że „Źródła pisane, pomimo dynamicznego rozwoju technicznych środków przekazu, nadal najbardziej precyzyjnie artykułują rzeczywistość i są najlepszym narzędziem poznania. Są one uniwersalne, bo jednakowo dostarczają nauczycielowi tak wiedzy zawodowej, jak i ogólnorozwojowej, mogą służyć jako pomoc metodyczna w realizacji procesu dydaktyczno-wychowawczego i są niewyczerpalnym bogactwem doznań estetycznych”. Ważnym miejscem dostępu do książki są zdaniem cytowanej autorki biblioteki systemu oświaty. Dybek podkreśla bowiem, że „W chwili obecnej, ze względu na dobrze zaopatrzony rynek księgarski, dostęp do odpowiedniej literatury nie sprawia nauczycielowi trudności. Pomocne są tutaj biblioteki szkolne i pedagogiczne oraz biblioteczka doradcy metodycznego. Bibliotekarz czy doradca metodyczny wskażą nauczycielowi literaturę, która pomoże mu rozwiązać nurtujące go problemy”<sup>19</sup>. Moim zdaniem, chociaż rolę biblioteki szkolnej i doradcy metodycznego trudno przecenić, to jednak wydaje się, że znaczącą rolę w tym zakresie może odegrać biblioteka pedagogiczna, dysponująca w środowisku najbardziej wszechstronnym i najbogatszym księgozbiorem pedagogicznym. Jest to ważne, gdyż jak na przykład podkreślają Elsner i Knafel „Trudno wyobrazić sobie dzisiaj doskonalenie zawodowe bez czytania literatury fachowej, jednak zorganizowanie tego w dużej szkole (zespole szkół) – tak by określone informacje docierały jednocześnie do wszystkich – może nie być takie proste”.

## Internet

Autorki zaznaczają, że „zapoznanie się z materiałami fachowymi może odbywać się obecnie nie tylko poprzez studiowanie tekstów pisanych. Jest zatem pożądane, aby czytanie było wspomagane słuchaniem nagrań audio, oglądaniem nagrań wideo czy korzystaniem z informacji zawartych na CD-ROM-ach”. Podkreślają one także, że treści dotyczące pedagogiki i oświaty nauczyciele mogą znajdować na stronach WWW różnych instytucji (np. wyższych uczelni), odnajdywać je poprzez katalogi wirtualne bibliotek, korzystać z baz danych<sup>20</sup>. Wypowiedzi obu autorek można uznać

za ważne, gdyż podkreślają one przydatność źródeł wiedzy na różnych nośnikach w samodoskonaleniu pedagogów. Nie są to przy tym wypowiedzi odosobnione. Na przykład Daniel Korzan informuje, że nauczyciele mogą znaleźć w internecie wiele interesujących materiałów. Istnieje bowiem wiele serwisów tematycznych, wortalu poświęconych pedagogice i szkolnictwu<sup>21</sup>. Internet jest zatem istotnym źródłem informacji dla nauczycieli, uzupełniającym i wspomagającym klasyczne źródło wiedzy – literaturę pedagogiczną w postaci tradycyjnej książki i czasopisma.

## Biblioteki w samokształceniu nauczycieli

Dotarcie do informacji pedagogicznej i źródła wiedzy o piśmiennictwie nie jest zatem dla pracowników oświaty trudne. Najbardziej rozbudowane zbiory literatury z omawianej dziedziny i informację o nich mają natomiast wyższe uczelnie pedagogiczne, uniwersytety i biblioteki pedagogiczne. Wiele z tych bibliotek należy do systemu kształcenia nauczycieli (są włączone w strukturę ośrodków metodycznych różnych stopni), bądź z nim współpracuje. W wielu bibliotekach pedagogicznych działają zespoły samokształceniowe, zwłaszcza grupujące nauczycieli-bibliotekarzy szkolnych. Taka organizacja sprzyja przepływowi informacji i zapewnia doradztwo bibliotekarzom pracującym w szkołach. Jak odnotował Kazimierz Burtny, w szkołach „ogromnym utrudnieniem jest brak książek i materiałów metodycznych. Jest ich dużo na rynku, ale mało w szkołach i u nauczycieli, których nie stać na kupowanie książek i pomocy”<sup>22</sup>. Nie jest to odosobniony głos na temat ograniczeń materialnych szkół i uzupełniania przez nauczycieli własnych księgozbiorów. Jak twierdzą sami pedagodzy, „Dużą pomoc w pracy naukowo-dydaktycznej nauczyciela stanowią nie tylko książki, ale także czasopisma (ciągle niedoceniane jeszcze źródło wiedzy), zgromadzone zarówno w szkołach, jak i w bibliotekach (np. specjalistycznych)”. Podkreślają oni przy tym, że dla nauczycieli „ważne jest, aby w pracy samokształceniowej korzystać z wielu różnorodnych środków informacji, takich jak książki (w tym naukowe i lektury), pisma informacyjne, czasopisma, bibliografie, katalogi”<sup>23</sup>.

Należy jednak zaznaczyć, że – jak wynika z literatury przedmiotu – biblioteki pełnią dla wielu nauczycieli rolę uzupełniającą. Jak relacjonuje Józef Pólturzycki, z badań prowadzonych przez Włodzimierza Prokopiuka na próbie 1246 osób (w tym 716 nauczycieli), biblioteki badanych były wyposażone w podstawową literaturę specjalistyczną (80,0%), słowniki (70,4%), encyklopedie (67,0%), podstawową literaturę pedagogiczną (66,5%), czasopisma zawodowe (62,5%), literaturę psychologiczną (52,0%), podstawową literaturę społeczno-historyczną (26,6%), czasopisma pedagogiczne i psychologiczne (24,0%) oraz czasopisma pozazawodowe (16,2%).

W latach 1996-2001 przeprowadzono badanie procesu samokształcenia nauczycieli przez Wydział Pedagogiczny Uniwersytetu Warszawskiego. Łącznie zbadano techniką ankiety i wywiadu 842 nauczycieli. Z badań tych wynika, że prawie połowa pedagogów nie mogłaby szukać pomocy w zakresie samokształcenia u bibliotekarza szkolnego. Tylko 1/3 badanych posiadała zaledwie podstawowy warsztat, natomiast niewielki odsetek, bo 12,8% zasobny i wszechstronny. Łącznie 47,7% dysponowało własnym warsztatem, 30,4% było w trakcie jego kompletowania, 22,0% nie miało i nie kompletowało swojego warsztatu. Posiadany przez prawie połowę badanych własny warsztat był jednak dość skromnie wyposażony w urządzenia i książki. Komputerm dysponowało tylko 15,8% respondentów. Podobnie niewystarczające było również posiadanie własnego księgozbioru, w tym także książek o tematyce pedagogicznej, psychologicznej i metodyczno-przedmiotowej. W grupie badanej 11,4% nauczycieli miało w swym księgozbiore mniej niż 50 książek, a 12,8% mniej niż 10 książek pedagogicznych i psychologicznych. Nie jest to, zdaniem Pólturzyckiego zbyt bogaty materiał lekturowy, ale co dziewiąty badany nauczyciel posiadał tylko takie zasoby własnego księgozbioru. Posiadanie od 50 do 100 książek deklarowało 22,3% respondentów, i jest to jego zdaniem rozpoznanie niepokojące. Pólturzycki przyznał jednak, że „własny skromny księgozbiór nie stanowi jedyne źródła czytelnictwa, nauczyciele korzystają bowiem z bibliotek i wzajemnych wypożyczeń koleżeńskich”. W cytowanym opracowaniu brak jednak na ten temat bliższych informacji. Zamieszczono

w nim natomiast interesujące dane na temat czytelnictwa pracowników szkolnictwa. „Nauczyciele najczęściej czytają literaturę metodyczną, publikacje dotyczące dydaktyki, samokształcenia, problemów psychologii rozwojowej, psychologii uczenia się i ogólnej oraz podstaw organizacji pracy w szkole. Są to zatem zagadnienia wyraźnie profesjonalne, wprowadzające w podstawy i tajniki zawodu nauczycielskiego oraz rozszerzające kompetencje i wiedzę z tego zakresu. Badani wymienili także 33 tytuły czasopism edukacyjnych, z których korzystają stale lub dość często”<sup>24</sup>.

## **Realne uwarunkowania samokształcenia**

W podejmowaniu i realizacji własnego samokształcenia nauczyciele napotykać różnic trudności. Aż dwie trzecie badanych wskazało na trudną sytuację materialną. Na wysokie koszty uczestnictwa w doksztalceniu i nabywania książek przez nauczycieli wskazują także doradcy metodyczni<sup>25</sup>. Trudności finansowe przeszkadzające w zaspokajaniu potrzeb poznawczych podkreśliło 35,0% nauczycieli, którzy uczestniczyli w badaniach Golka. Zdaniem autora tych badań „Trudności finansowe, spotykane przez nauczycieli chcących zaspokajać swe poznawcze potrzeby, to z jednej strony wspomniane już niskie zarobki, a z drugiej – wysokie ceny książek, pomocy dydaktycznych, dostępu do internetu oraz różnych zorganizowanych form doskonalenia zawodowego (kursów, szkoleń, warsztatów, konferencji, studiów podyplomowych i innych), z których większość albo w ogóle nie jest dofinansowywana przez podmioty zewnętrzne, albo dofinansowanie to jest zbyt małe”. Ponadto nauczyciele wskazali na jeszcze inne ograniczenia, np. czasowe (36,0% badanych), przeciążenie obowiązkami zawodowymi związanymi z tak zwaną „biurokracją szkolną”, konieczność spełniania licznych obowiązków domowo-rodzinnych oraz podejmowaną niejednokrotnie dodatkową pracą zarobkową, z której dochody stanowią znaczące uzupełnienie niewysokiej pensji<sup>26</sup>.

Sytuację w zakresie doksztalcenia nauczycieli przybliżają wyniki badań przeprowadzonych przez Ingrid Paško z Akademii Pedagogicznej im. KEN w Krakowie i Martę Kucharską-Żądło z Gimnazjum w Czarnym Dunajcu w 2006 r.,

w powiatach tatrzańskim i nowotarskim. Pięćdziesięcioosobową grupę badanych stanowili nauczyciele przedmiotów przyrodniczych. Autorki badań ustaliły, że wiedzę metodyczną nauczyciele uzyskują korzystając z podręcznika szkolnego i oprogramowania metodycznego, natomiast wiedzę merytoryczną poszerzają dzięki korzystaniu z książek popularnonaukowych, internetu i programów multimedialnych. Autorki badań zauważyły przy tym, że „Data wydania podawanych przez badanych nauczycieli opracowań popularnonaukowych (poza słownikami i encyklopediami) jest dość odległa. W zadeklarowanych przez nich tytułach opracowań brakuje publikacji wartościowych i aktualnie pojawiających się na naszym rynku wydawniczym. Okazało się również, że najrzadziej wykorzystywanym przez respondentów źródłem wiedzy rzeczowej są czasopisma popularnonaukowe. Chociaż 52,0% badanych zadeklarowało korzystanie z internetu, nie wskazali oni nazw stron internetowych, wykorzystywanych w trakcie samodoskonalenia. Paśko i Kucharska-Żądło stwierdziły także, że „proces samodoskonalenia nauczycieli nie przebiega w wysokim stopniu”. Połowa zaś badanych nauczycieli nie wykorzystuje w procesie samodoskonalenia najnowszej literatury popularnonaukowej<sup>27</sup>.

Badania na temat stanu, kształtowania i zaspokajania potrzeb poznawczych nauczycieli przeprowadził w latach 2006-2007 w grupie 250 nauczycieli Bartłomiej Golek. Analizował on także ofertę form doskonalenia nauczycieli (i ich realizację) Małopolskiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Krakowie. Pedagogzy pytani o to, w jakich zakresach wiedzy przejawia się ich poznawcza aktywność, wskazali na następujące obszary: wiedza merytoryczno-przedmiotowa (37,0%), pedagogika (29,6%), psychologia (16,0%), metodyka (12,0%), technologie informacyjne (10,0%), języki obce (8,0%), elementy prawa (2,8%), kulturoznawstwo (2,4%). Zdecydowana większość, bo 96,0% badanych nauczycieli podejmuje aktywność poznawczą, a największą rangę uzyskało czytelnictwo. 63,0% ankietowanych zadeklarowało lekturę książek i czasopism: literatury fachowej, poradników metodycznych, podręczników. Równocześnie 45,0% nauczycieli uczestniczyło w rozmaitych kursach, 38,0% w szkoleniach, 30,0% w warsztatach, 18,0% wykorzystywało internet,

12,0% wskazywało na wymianę doświadczeń z innymi nauczycielami, 12,0% słuchało audycji radiowych i telewizyjnych, 12,0% uczestniczyło w studiach podyplomowych, 6,0% korzystało z poradnictwa psychologiczno-pedagogicznego<sup>28</sup>. Warto podkreślić, że czytelnictwo książek i czasopism to dla nauczycieli małopolskich podstawowa forma aktywności poznawczej i zarazem najważniejszy element ich samokształcenia. Jednakże autor badań zauważa, że lektury nauczycieli ograniczają się niemal wyłącznie do literatury metodycznej, co zdaje się potwierdzać „użytkarne oczekiwania tej grupy zawodowej i zamykanie się na inne treści, niezwiązane bezpośrednio z wykonywaną pracą. Nauczyciele poszukują głównie praktycznych wskazówek (służących do rozwiązywania napotykaných trudności), scenariuszy zajęć, gotowych rozwiązań metodycznych”. Jednocześnie – jak zauważa autor sondażu – badani nauczyciele sygnalizują „ograniczoną dostępność fachowej i najnowszej literatury w bibliotekach szkolnych i miejskich”. Ich zdaniem m.in. lepsze zaopatrzenie bibliotek szkolnych w nowości wydawnicze pozwoliłoby respondentom na częstszą i intensywniejszą aktywność intelektualną”. Jednak zaledwie 2,4% badanych wskazało na potrzebę większej dostępności materiałów i środków dydaktycznych w bibliotekach szkolnych, dostęp do nowości wydawniczych, ułatwiony dostęp do internetu w szkole.

Golek wskazuje także, że obok przeszkód zewnętrznych, utrudniających nauczycielom doskonalenie się, istnieją przeszkody wewnętrzne, takie jak brak wewnętrznej motywacji do doskonalenia się, nieodczuwanie potrzeb poznawczych, czy też niechęć do poszerzania wiedzy. Zapewne dlatego wielu nauczycieli nie korzysta z bibliotek pedagogicznych. Golek w swoim opracowaniu odniósł się również do badań Ewy Murawskiej. Podobne spostrzeżenia poczyniła ona w 2002 r., gdy przeprowadziła badania na temat czytelnictwa nauczycieli pracujących w województwach dolnośląskim i pomorskim. Autorka napisała, że pedagogzy pytani o preferowane rodzaje lektur wskazywali przede wszystkim poradniki metodyczne, a najmniej poczytna okazała się literatura psychologiczna. Z kolei Golek postuluje potrzebę nakłaniania nauczycieli do dokształcania się. Jego zdaniem „Motywować trzeba nauczycieli do lektury

książek i artykułów naukowych oraz do udziału w bardziej teoretycznych formach doskonalenia zawodowego, takich jak konferencje, wykłady, sympozja, seminaria”. Autor cytowanego już kilkakrotnie opracowania uzasadnia tę konieczność następująco: „Większość praktyków pedagogicznych zdaje się nie rozumieć, iż skuteczność i efektywność stosowania gotowych rozwiązań metodycznych jest uwarunkowana głębokim namysłem nad działaniem, a namysł ten nie jest możliwy bez odpowiedniej wiedzy teoretycznej z zakresu pedagogiki i nauk pokrewnych. Praca na podstawie otrzymanych konpektów, szablonów i schematów działań, bezkrytycznie przenoszonych na obszar własnej praktyki szkolnej, może okazać się szkodliwa, jeśli nie będzie wsparta gruntowną i przyswojoną wiedzą teoretyczną”. Należy zatem podkreślić złożoność opisywanego w literaturze problemu czytelnictwa nauczycieli – czytelnictwa częstokroć utylitarnego, ograniczającego się do specjalistycznego piśmiennictwa fachowego.

Ważną grupą nauczycieli, której problemy w znikomym stopniu omawiane są w literaturze przedmiotu, są emerytowani pracownicy oświaty. Justyna Mikula i Eugeniusz Szymik twierdzą, że „często proces autoedukacji podejmują również osoby po przejściu na emeryturę, które zaczynają poszukiwać nowych dziedzin aktywności”<sup>29</sup>. Dla nauczycieli-seniorów bardzo dobrym miejscem rekreacji może być biblioteka pedagogiczna, zapewniająca im dostęp do internetu, prasę, publikacje z wielu dziedzin wiedzy, literaturę piękną.

## Podsumowanie

Lektura wybranych publikacji prowadzi do wniosku, że nauczyciele powinni w trakcie swojej pracy zawodowej stale się doszkalać. Istnieje więc potrzeba zapewnienia im dostępu do piśmiennictwa z wielu dziedzin wiedzy, zwłaszcza literatury pedagogicznej. Wobec ograniczeń materialnych nauczycieli i szczupłości zbiorów piśmiennictwa pedagogicznego w wielu bibliotekach publicznych, ale także szkolnych, biblioteki pedagogiczne mogą w najwyższym stopniu zaspokoić potrzeby nauczycieli w zakresie doskonalenia zawodowego – samokształcenia, są zatem nauczycielom potrzebne. Rozbudowa zbiorów i znaczący rozwój bibliotek pedagogicznych mógłby

stanowić czynnik motywujący nauczycieli do korzystania z bogatej literatury i źródeł informacji w dobrych warunkach. Literatura, na którą powołuję się w zaprezentowanym tekście, stanowi jedynie część piśmiennictwa, którego przeglądu dokonałem.

W literaturze przedmiotu kwestia książki bibliotecznej w działalności zawodowej i życiu pozazawodowym nauczycieli oraz zagadnienie pracy nauczycieli w bibliotekach nie są ekspozowane i nie są opisywane zbyt często. Gdyby było inaczej, to zapewne w świadomości większej liczby pedagogów biblioteka pedagogiczna byłaby miejscem niezbędnym w ich codziennej pracy.

*Krzysztof Maciąg jest pracownikiem Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej.*

## PRZYPISY:

<sup>1</sup> *Oświata i wychowanie w roku szkolnym 2009/2010*. Warszawa 2010, s. 109, 436, 440.

<sup>2</sup> GOLEK, B. *Poznawcze potrzeby nauczycieli*. Kraków: Wydaw. Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2010, s. 10. ISBN 978-83-233-2920-6.

<sup>3</sup> CWIAKOWSKA, J. *Doskonalenie nauczycieli – kontynuacja kształcenia*. W: *Nauczyciel epoki przemian*. Pod red. St. Korczyńskiego. Opole: Wydaw. Uniwersytetu Opolskiego, 2004, s. 131. ISBN 83-7395-116-4.

<sup>4</sup> SZEMPRUCH, J. *Pedagogiczne kształcenie nauczycieli wobec reformy edukacji w Polsce*. Rzeszów: Wydaw. Wyższej Szkoły Pedagogicznej, 2010, s. 170. ISBN 83-7262-192-6.

<sup>5</sup> PAŚKO, J., KUCHARSKA-ŻĄDŁO, M. *Doskonalenie nauczycieli. Mity i rzeczywistość*. W: *Nauczyciel w świecie współczesnym*. Pod red. Bożeny Suchackiej i Mirosława Szymańskiego. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”, 2008, s. 290. ISBN 878-83-7308-937-2.

<sup>6</sup> BANACH, C. *Przygotowanie nauczycieli do realizacji zadań edukacji ustawicznej i funkcjonowania społeczeństwa wiedzy*. W: *Edukacja ustawiczna w dobie współczesnych przemian*. Lublin: Innovatio Press Wydaw. Naukowe Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji, 2009, s. 96. ISBN 978-83-927994-6-7.

<sup>7</sup> GOLEK, B. *Samokształcenie nauczycieli a ich kompetencje zawodowe*. W: *Kompetencyjny kontekst warsztatu pracy nauczyciela*. Pod red. Piotra P. Barczyka i Gabrieli Paprotnej. Mysłowice: Górnośląska Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Kardynała Augusta Hlonda, 2010, s. 175. ISBN 978-83-89032-44-7.

<sup>8</sup> BANACH, C. *Przygotowanie nauczycieli...*, s. 103.

<sup>9</sup> KOJS, W. *Przyczynki do rozważań nad programem rozwoju zawodowego nauczyciela*. W: *Rozwój zawodowy nauczyciela*. Pod red. Henryka Moroza. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”, 2005, s. 142. ISBN 83-7308-619-6.

<sup>10</sup> PAPIROTNA, G. *Aktywność edukacyjna nauczyciela jako czynnik warunkujący rozwój zawodowy*. W: *Aktywność społeczna, kulturalna i oświatowa domowych*. Pod red. Artura Fabisia i Soni Kędziory. Zakopane – Mysłowice:

Górnośląska Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Kardynała Augusta Hłonda, 2009, s. 147. ISBN 978-83-89032-28-7.

- <sup>11</sup> GOŁEK, B. Samokształcenie nauczycieli a ich kompetencje zawodowe. W: *Kompetencyjny kontekst...*, s. 175-176.
- <sup>12</sup> KWIATKOWSKA, H. *Tożsamość nauczycieli. Między anomią a autonomią*. Gdańsk: Gdańskie Wydaw. Psychologiczne, 2005, s. 151. ISBN 83-89574-58-6.
- <sup>13</sup> SUCHIACKA, B., SZYMAŃSKI, M. Kompetencje jako transgresyjny potencjał nauczycieli. W: *Nauczyciel w świecie...*, s. 45-46.
- <sup>14</sup> BLACHNIK-GĘSIARZ, M., SZEMPRUCH, J. Profesjonalizm a rozwój zawodowy nauczyciela. W: *Profesjonalne funkcjonowanie nauczyciela*. Pod red. Jolanty Szempruch i Marietty Blachnik-Gęsiarz. Częstochowa: Wydaw. Wyższej Szkoły Lingwistycznej, 2010, s. 63-64. ISBN 978-83-61425-11-3.
- <sup>15</sup> PAPROTNA, G. *Aktywność edukacyjna...*, s. 149.
- <sup>16</sup> CŹWIAKOWSKA, J. *Doskonalenie nauczycieli...*, s. 133.
- <sup>17</sup> SZEMPRUCH, J. *Nauczyciel w zmieniającej się szkole. Funkcjonowanie i rozwój zawodowy*. Rzeszów: „Fosze”, 2001, s. 150. ISBN 83-87602-15-9.
- <sup>18</sup> ELSNER, D., KNAPFEL, K. *Jak organizować wewnętrzne doskonalenie nauczycieli?* Chorzów: „Mentor”, 2000, s. 13. ISBN 83-905964-5-8.
- <sup>19</sup> DYBEK, H. *Doradztwo metodyczne i doskonalenie zawodowe nauczycieli*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”, 2000, s. 40. ISBN 83-88030-95-7.
- <sup>20</sup> ELSNER, D., KNAPFEL, K. *Jak organizować...*, s. 100-101.
- <sup>21</sup> KORZAN, D. Sieć Internet w samokształceniu nauczycieli. W: *Edukacja ustawiczna w szkołach wyższych od idei do praktyki*. Płock; Radom: Wydaw. Instytut Technologii Eksploatacji, 2004, s. 31. ISBN 83-7204-401-5.
- <sup>22</sup> BURTNY, K. Konsekwencje zmian oświatowych dla doskonalenia zawodowego nauczycieli. W: *Niektóre aspekty porównawcze edukacji nauczycielskiej*. Pod red. Zenona Jasińskiego. Opole: Instytut Nauk Pedagogicznych WSP, 1994, s. 227. ISBN 83-901082-3-2.
- <sup>23</sup> MIKUŁA, J., SZYMIK, E. Samokształcenie nauczyciela polonisty w zakresie psychologii i pedagogiki. W: *Kompetencyjny kontekst...*, s. 183.
- <sup>24</sup> PÓLTURZYCKI, J. Samokształcenie i doskonalenie nauczycieli. W: *Nauczyciel wobec współczesnych wyzwań edukacyjnych*. Warszawa; Płock: „Novum” 2004, s. 56-61. ISBN 83-89416-41-7.
- <sup>25</sup> WERESZYCKI, K. Studia podyplomowe jako forma edukacji ustawicznej nauczycieli. W: *Edukacja ustawiczna w szkołach wyższych – od idei do praktyki*. Pod red. Renaty Góralskiej i Józefa Pólturzyckiego. Płock; Radom: Wydaw. Instytutu Technologii Eksploatacji, 2004, s. 311. ISBN 83-7204-401-5.
- <sup>26</sup> GOŁEK, B. *Poznawcze potrzeby...*, s. 132.
- <sup>27</sup> PAŠKO, I., KUCHARSKA-ŻĄDŁO, M. *Doskonalenie nauczycieli...*, s. 291-296.
- <sup>28</sup> GOŁEK, B. *Poznawcze potrzeby...*, s. 124-125.
- <sup>29</sup> MIKUŁA, J., SZYMIK, E. Samokształcenie nauczyciela polonisty w zakresie psychologii i pedagogiki. W: *Kompetencyjny kontekst...*, s. 185.

---

## Roman Ławrynowicz

# Transformacja w bibliotekarstwie warmińsko-mazurskim w latach 1982-2003

---

Ostatnie dziesięciolecie XX w. i początek XXI w. w bibliotekarstwie publicznym obfitowały w liczne zmiany. Część z nich była rezultatem przemian społecznych, część wynikiem zmian cywilizacyjnych, część efektem wypracowanej w naszej Bibliotece nowej koncepcji działalności. Dla nas bibliotekarzy – byłem dyrektorem Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie w latach 1982-2003 – było oczywiste, że w trudnych czasach najbardziej potrzebny jest wszystkim dostęp do wiedzy oraz rzetelnej i szybkiej informacji. Zadaniem głównym stało się nie tylko osiągnięcie jak najlepszych wyników w tradycyjnej działalności, ale też przekształcenie Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej (WBP) w nowoczesną bibliotekę, która zaspokoi potrzeby wszystkich użytkowników informacji. Spełnienie tych zadań wymagało stworzenia odpowiednich warunków lokalowych, bazy technicznej, sprzętu elektronicznego oraz bazy informacyjnej. Biblioteka miała być również miejscem doskonalenia zawodowego bibliotekarzy, a także modelowym przykładem dla bibliotek różnego szczebla w całym województwie. O niektórych problemach związanych z realizacją wymienionych zadań przypomnę w krótkiej wypowiedzi.

## Stan wyjściowy

W latach osiemdziesiątych, czyli w początkach mojej pracy w WBP, czynnikiem sprawczym szczególnej aktywności były niedostatki materialne. Wysiłki bibliotekarzy koncentrowały się na działalności służącej podtrzymaniu i rozwinięciu tradycyjnej działalności w celu zwiększenia zasięgu czytelnictwa, zwielokrotnieniu aktywności czytelniczej oraz utrzymaniu zakresu i poziomu działalności upowszechnieniowej. W ówczesnym województwie olsztyńskim dysponowaliśmy bardzo ograniczonymi środkami finansowymi, co uniemożliwiało podjęcie nowych działań. Do tradycyjnych metod działań dodaliśmy siłę bez-

pośredniego przykładu oraz mobilizację płynącą z realizacji wspólnych zadań. Wbrew trudnościom, mimo niedostatku pieniędzy, lokali, materiałów, wykonawców, zwiększyliśmy w Olsztynie o 70% liczbę filii, głównie w nowych osiedlach. Odrestaurowany i oddany do użytku został obiekt przy ul. 1 Maja. Wyremontowaliśmy stare siedziby filii, dając im estetyczny wystrój, opracowany przez artystów plastyków, oczywiście tych, którzy za bezcen lub za satysfakcję godzili się pomagać. W wyniku tych działań oraz pomocy ludzi spoza bibliotek przekonujących się do naszej pracy nastąpił widoczny wzrost efektów. W 1988 r. czytelnicy naszych bibliotek stanowili 34% ogółu mieszkańców miasta Olsztyna, co było swoistym rekordem.

Działania WBP znalazły zrozumienie i wsparcie w terenie. Jeszcze dziś dziwi mnie, jak dużo bibliotek podjęło z nami ambitny wysiłek, jak liczne było grono Koleżanek, które skorzystały z naszych pomysłów i same znajdowały sposoby zdobywania lepszych lokali, sprzętów i zwiększenia zakupu książek. Niektórzy korzystali z usług tych samych projektantów wewnątrz. Jeszcze teraz widać, jak bardzo wówczas poprawiły się biblioteki, jak wypiękniały i jak rozwinęła się ich działalność. Wróciliśmy do koncepcji bibliobusu, utworzyliśmy własną hurtownię książek. Efekty starań znalazły odzwierciedlenie liczbowe. W 1988 r. było w województwie olsztyńskim 250 bibliotek i filii, 940 punktów bibliotecznych; zakup wynosił 22 woluminy na 100 mieszkańców, wypożyczenia na 100 czytelników sięgnęły 470 wol.

Czytelnicy bibliotek publicznych stanowili 26% ogółu mieszkańców. W ostatnim wskaźniku wyprzedzało nas jedynie województwo szczecińskie.

## Przesilenie

Wraz z przemianami, które nastąpiły po roku 1989, a głównie w pierwszych latach po przejęciu bibliotek przez samorządy, zaczęły się mnożyć kłopoty. Systematycznie następowały przeważnie niekorzystne zmiany organizacyjne i kadrowe: przesuwanie na plan dalszy potrzeb bibliotek, stałe obniżanie zakupu książek, osłabienie opieki merytorycznej nad bibliotekami w wyniku likwidacji bibliotek rejonowych w 1992 r., stanowiących dotychczas ogniwo pośrednie między WBP a bibliotekami miejskimi i gminnymi. Mimo intensyfikacji wysiłków za-

wodziły skuteczne dotychczas działania interwencyjne. Zwiększenie zależności bibliotek od samorządów, w dowolny sposób interpretujących ciężące na nich obowiązki, brak bibliotek rejonowych osłabiły więzi międzybiblioteczne i, co gorsze, skuteczność oddziaływania WBP – biblioteki posiadającej największy potencjał merytoryczny.

Należałem do tych, którzy wierzyli w mądre inicjatywy podejmowane przez centralne władze państwa. Powołanie Zespołu Ekspertów ds. Bibliotek przy Ministrze Kultury i Sztuki za rządów premiera Tadeusza Mazowieckiego budziło wiarę we wprowadzenie zmian strukturalnych, które dawałyby szansę stworzenia skoordynowanej sieci bibliotecznej, pozwalającej harmonijnie współpracować bibliotekom różnych resortów, umożliwiłoby unowocześnienie polskich bibliotek, a także poprawę stanu ich bazy. Wielu jeszcze pamięta mozolną pracę nad ustawą biblioteczną oraz założeniami organizacyjnymi agencji ds. bibliotek – instytucji zdolnej pokierować siecią nowoczesnych bibliotek. Jaki był finał długich starań też jeszcze pamiętamy. „Tęgo się diabeł naśmiał...” z tych nadziei oraz wysiłków.

Tęgo, czego centralne władze nie zrobiły, na niższym szczeblu zrobić nie było można. Brak skutecznych działań chroniących biblioteki publiczne powodował ich degradację.

W naszym województwie, mimo jego powiększenia, spadła liczba punktów bibliotecznych o 785, zakup zmniejszył się do 4 wol. na 100 mieszkańców, czytelnicy stanowili 20% ogółu mieszkańców, a wypożyczenia 360 wol. na 100 czytelników. Prawda, że niekorzystnie na czytelnictwo wpłynął długotrwały remont kilku obiektów bibliotecznych, w tym starego ratusza. Przedstawiona sytuacja zmuszała do przyspieszenia poszukiwań nowej koncepcji działania. Analiza czytelnictwa, zakupu zbiorów, badania nowych potrzeb społecznych oraz możliwości bibliotek utwierdziły w przekonaniu, że jedyną drogą dalszego rozwoju jest rozszerzenie nowych funkcji bibliotek, wzbogacenie ich o możliwości dostępu do źródeł informacji i wiedzy gromadzonej na nośnikach elektronicznych. Już w latach dziewięćdziesiątych wiadomo było, że w krajach zachodnich podjęto trud budowy społeczeństwa informacyjnego i coraz powszechniej włączano biblioteki do procesu edukacji. W jednym z dokumentów unijnych zapisano: „Kraje, które pierwsze wej-

dą w erę społeczeństwa informacyjnego, zbiorą największe żniwo. To one wyznaczą drogę dla innych. Natomiast te kraje, które będą zwlekać, lub podejmą działania połowiczne, mogą w czasie krótszym od dziesięciolecia stanąć w obliczu załamania się inwestycji i kryzysu na rynku pracy”.

## **Poszukiwanie nowych źródeł wzmocnienia i ożywienia działalności**

Trzeba było przekonać najpierw Koleżanki bibliotekarki, później władze samorządowe, że kluczem do aktywnego udziału w życiu społeczeństwa w niedalekiej przyszłości jest uczenie się przez całe życie i wykorzystywanie wszystkich możliwości, jakie rozwój cywilizacyjny i społeczeństwo obywatelskie dają. „Uczyć się, aby wiedzieć, uczyć się, aby działać, uczyć się, aby być”. Należało upowszechnić przekonanie, że do poruszania się we współczesnym świecie informacji niezbędne jest zdobywanie umiejętności posługiwania się nowoczesnymi narzędziami technologii informacyjnej, na którą składa się zespół środków, to jest urządzeń takich jak komputery i sieci komputerowe oraz narzędzi, w tym oprogramowania, jak również innych technologii, które służą wszechstronnemu posługiwaniu się informacją.

Oczywiste stało się, że jak najszybsza komputeryzacja bibliotek publicznych to nieunikniona konieczność.

W WBP w Olsztynie byliśmy w sytuacji lepszej, bowiem już w 1989 r. podjęliśmy próby stworzenia bazy komputerowej informacji użytkowej. Realizację pomysłu zatrzymały brak środków finansowych, kłopoty lokalowe oraz brak możliwości zatrudnienia wykwalifikowanych informatyków. Ale jeszcze w końcu tego roku podjęta została budowa bazy komputerowej regionalnej informacji bibliograficznej z wykorzystaniem programu MICRO ISIS. Wymienione starania rozpoczęły nowy nurt działalności, ale nie zmieniły w sposób znaczący położenia wszystkich bibliotek publicznych w województwie. Sprawę skomplikowały liczne wydarzenia. Od 1990 r. znacznie pogorszyła się sytuacja WBP; z jej struktury bowiem wyłączone zostały filie miejskie Olsztyna. Zredukowano w ten sposób kadre naszej instytucji o 65 etatów, zmniejszono też

drastycznie budżet. Do osłabienia potencjału WBP dołączyły: wzrost zadań, a później rozszerzenie zasięgu jej oddziaływania w wyniku nowego podziału administracyjnego kraju. I tym razem trudna sytuacja finansowa oraz organizacyjna bibliotek w województwie stała się inspiracją do intensywnych poszukiwań nowych źródeł wzmocnienia i ożywienia działalności. Nie jest to jednak dobre źródło motywacji do wielokrotnionego wysiłku, bowiem realizacja nawet najzdrowszych ambicji, bez odpowiednich środków materialnych, odbywa się kosztem ludzi.

## **Nowe technologie i współpraca zagraniczna**

Owe trudności oraz szybki rozwój internetu w latach 90. utwierdziły nas w przekonaniu, że konieczna staje się kontynuacja starań o wyposażenie bibliotek w komputery. Niestety dotychczasowe źródła finansowania nie zapewniały pieniędzy na bardzo drogi wówczas i trudno dostępny sprzęt. Pierwsze efekty intensywnych starań pojawiać się zaczęły od 1996 r. Najpierw zrealizowany został – finansowany przez Fundację im. Stefana Batorego – program **Internet dla wsi, gminy, miasta i województwa**, w którym wzięło udział 7 instytucji, w tym 4 biblioteki. Zakupiliśmy sprzęt prawie za 100 tys. zł i osiągnęliśmy wiele korzyści merytorycznych. Uświadomiliśmy sobie, że wobec braku pomocy ze strony państwa i samorządów występowanie do fundacji i innych organizacji pomocowych to trudna, ale dobra droga w celu zdobycia środków finansowych dla bibliotek.

Przełomem jednak stała się realizacja w latach 1998/1999 programu **PLACCAI** (Public Libraries as Centres Culture and Information). Ważne było nie tylko wsparcie finansowe Unii Europejskiej, które umożliwiło zakup niezbędnego do dalszej działalności sprzętu komputerowego, znacznie ważniejsza była nauka, którą pobraliśmy od szwedzkiego partnera oraz potwierdzenie słuszności drogi wcześniej obranej. Realizacja tego programu była dla pracowników czterech bibliotek biorących w nim udział – uniwersyte-tem. Sprzęt komputerowy zakupiony za 98 tys. zł ze środków PHARE zapewnił uczestniczącym bibliotekom dostęp do internetu, a WBP umożliwił podejmowanie nowych zadań. Zdobył pojemnego serwera, na którym umieszczone zo-



stały strony WWW czterech bibliotek zachęciły do podjęcia starań o stworzenie i wprowadzenie stron internetowych wszystkich bibliotek, tworząc jednolitą wojewódzką bazę informacyjną.

Ponownie uniemożliwiał realizację pomysłu brak pieniędzy. Korzystając z nowoczesnej wiedzy i doświadczenia pracowników, w WBP podjęliśmy trud opracowania i realizacji nowych programów wspólnie z bibliotekami miejskimi oraz gminnymi.

Dodać warto, że od 1998 r. prowadzone były w WBP komputerowe szkolenia bibliotekarek z całego województwa. Bywało, że rocznie korzystało ze szkolenia 400-600 osób.

Część programów, jak: **Komputerowe Szkolenia Wyjazdowe** (l. 1999/2000) – finansowanie: Open Society Institute w Budapeszcie), **Komputer English Internet** (l. 2000-2001 – finansowanie: Polsko – Amerykańska Fundacja Wolności), **Kluby** (2001 r. – finansowanie: Open Society Institute), **Rodzinne weekendy Kultury** (2001 r. – finansowanie: Ministerstwo Kultury i Sztuki), miało charakter szkoleniowy, prezentacyjny. Celem głównym było zachęcenie koleżanek do samodzielnego przygotowania i realizowania programów. Oczywiście korzyści materialne z realizacji tych przedsięwzięć były znaczne. Owocem pracy były rozsiane w placówkach komputery i zachęcający smak sukcesu.

Strategiczny charakter miały projekty: **Wirtualna Powiatowa Biblioteka Publiczna**, realizowany od 1999 r. wspólnie z olsztyńskim starostwem ziemskim. Do dziś żałuję, że nie spopularyzowaliśmy projektu szerzej, ponieważ zasługuje na potraktowanie jako modelowy. Godny szerszego stosowania był kolejny projekt: **Baza Informacji Lokalnej** (2001 r. – finansowanie: Open Society Institute). Dużym przedsięwzięciem był projekt **Biblioteczna Informacyjna Sieć Szkoleniowa – BIS** (2002-2003) finansowany z budżetu państwa w ramach kontraktu z województwem, budżetów samorządów różnych szczebli, Unii Europejskiej. Współrealizatorzy: 117 bibliotek publicznych z terenu województwa warmińsko-mazurskiego oraz samorządy wszystkich szczebli. Wysoką rangę miał **PULMAN** (Public Libraries Mobilising Advance Network), finansowany przez Unię Europejską. WBP w Olsztynie była jedyną polską biblioteką wśród 37 krajów uczestniczących w programie. Byliśmy też koordynatorem na Polskę.

Duże szanse rokował projekt **KISS (Kultura Informacja Sukces)**. Projekt złożony do programu „Polskie regiony w europejskiej przestrzeni kulturalnej” wytypowany był przez resort kultury jako jeden z pięciu najlepszych do prezentacji centralnej w Krakowie w 2003 r. finansowany ze środków Unii Europejskiej, samorządów różnych szczebli, współorganizowany przez biblioteki publiczne z terenu województwa warmińsko-mazurskiego (271 placówek). Osiągnięciem było też zaproszenie do udziału w unijnym projekcie **CALIMERA** (l. 2003-2004), stanowiącego kontynuację projektu **PULMAN**. WBP w Olsztynie przyjęła propozycję udziału w programie, ale gdy zakończyłem pracę, na polecenie organu założycielskiego, wycofano się z udziału w tym programie. Na nasze miejsce weszła Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy – Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego.

Wartościowym był też projekt **Informacja Regionalna w Bibliotekach Publicznych** (2003-2004, finansowanie: Unia Europejska, realizatorzy: biblioteki wojewódzkie w Olsztynie, Bornholmie /Dania/, Kaliningrad /Rosja/).

Dzięki realizacji takich projektów (bez dwu ostatnich), a głównie projektu **BIS** podstawowa sieć bibliotek w województwie została skomputeryzowana. W końcu pierwszego półrocza 2003 r. w WBP było 170 komputerów, natomiast biblioteki gminne i miejskie województwa miały 554 komputery. Biblioteki województwa posiadały 121 dostępów do internetu. WBP dysponowała 10 laptopami umożliwiającymi prowadzenie szkoleń wyjazdowych w różnych miejscowościach rozległego województwa. Kiedyś przedstawione tu dane miały znacznie większe znaczenie. Pozwoliło to WBP stworzyć bazy katalogowe, komputerową bazę bibliografii regionalnej oraz uzupełnić bibliograficzną bazę informacyjną. Od 2003 r. ze względów oszczędnościowych nasze regionalne pismo fachowe „Bibliotekarz Warmińsko-Mazurski” wydawany jest wyłącznie w formie elektronicznej.

Już w 2003 r. Baza Informacji Lokalnej funkcjonowała w 50 bibliotekach (42,7%) i stanowiła zrab pełnej sieci informacji lokalnej województwa. We wszystkich bibliotekach były osoby przeszkolone w WBP do obsługi komputerów oraz korzystania z internetu. Stwarzało to nadzieję na włączenie bibliotek nie tylko w żywy nurt życia społeczne-

go, ale również w system rozpowszechniania informacji regionalnej, krajowej oraz Unii Europejskiej.

W ostatnich latach zorganizowaliśmy trzy poważne konferencje, dwie międzynarodowe i jedną krajową. Usiłowaliśmy zainteresować naszymi koncepcjami władze dysponujące środkami finansowymi na kulturę. Niestety zyskiwaliśmy większe zainteresowanie i uznanie za granicą niż w kraju. Może z tego powodu, że bardzo szybko następowały zmiany kadrowe, a zakres zmian strukturalnych w kraju nie zmniejszał się.

## Batalia o stary ratusz

Ostatnie dziesięć lat mojej pracy to również uciążliwe starania o zapewnienie odpowiednich warunków działalności centralnej bibliotece publicznej województwa. Wobec braku zrozumienia potrzeby zbudowania samodzielnego obiektu bibliotecznego zintensyfikowaliśmy starania o przejęcie całego starego ratusza. Rezultat tych starań był na szczęście pomyślny. W wyniku rozstrzygnięcia Głównej Komisji Uwłaszczeniowej otrzymaliśmy na własność całą nieruchomość w centrum Starego Miasta, tzw. stary ratusz. Bez całkowitego przerywania działalności przeprowadziliśmy uciążliwy i długotrwały remont, co pozwoliło bibliotece zapewnić trzykrotnie większą od zajmowanej dotychczas powierzchnię. Mimo trudności udało się też przywrócić świetność zabytkowemu obiektowi, za co otrzymaliśmy tytuł „Modernizacja Roku 2003 w kategorii Obiekty Kultury, Sportu i Rekreacji”. Tytuł przyznawany jest za najlepiej wyremontowany obiekt zabytkowy w Polsce na cele kultury.

Wymienione zadania – moim zdaniem – pozwoliły osiągnąć cel najważniejszy: zachować tradycyjne wartości bibliotek publicznych, rozbudować je i poszerzyć o możliwości, jakie dają nowoczesne narzędzia i technologie oraz potrzeby współczesnych użytkowników bibliotek. Chciałoby się, żeby wartości te służyły społeczeństwu Olsztyna i regionu w przyszłości.

Muszę też z całą satysfakcją przyznać, że miałem duże grono zdolnych i ofiarnych współpracowników, których zaangażowanie pozwoliło osiągnąć cel – zrealizować wizję nowoczesnej biblioteki.

*Roman Ławrynowicz był dyrektorem Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie w latach 1982-2003, obecnie na emeryturze.*

---

## Michael Bienert

---

### „Broker usług informacyjnych” – portret zawodu bibliotekarza

---

Bibliotekarze coraz rzadziej mają do czynienia z drukowanymi książkami, dziś są cenieni przede wszystkim jako specjaliści od porządkowania i zbierania informacji. Profesjonalne zarządzanie elektronicznymi bazami danych stało się jednym z filarów kształcenia przyszłych bibliotekarzy. Jako „managerowie informacji” znajdują nowe szanse zawodowe także w administracji i sektorze prywatnym gospodarki.

W wyniku sondażu przeprowadzonego w 2008 r. wśród 107 absolwentów kierunku „Zarządzanie bibliotekami i informacją” w hamburskiej Wyższej Szkole Nauk Stosowanych (HAW) okazało się, że większość z nich znalazła zatrudnienie nie w bibliotekach, lecz w firmach IT (technologii informacyjnych), agencjach medialnych oraz w działach prasowych, marketingowych czy serwisach informacyjnych przedsiębiorstw. Prawie jedna czwarta pytanych podjęła pierwszą pracę jeszcze podczas studiów, podczas praktyk lub jako zajęcie dodatkowe.

Podobnie bezproblemowo przebiegał zawodowy start 90% absolwentów kierunku bibliotekarstwa w Zawodowej Szkole Wyższej w Kolonii. Tutaj ponad ⅓ pytanych podało, że już po pierwszych pięciu podaniach o pracę osiągnęli sukces. Po pół roku od ukończenia studiów ¼ absolwentów było zatrudnionych na etacie.

## Dziesięć milionów klientów

Stabilnemu popytowi na informację wychodzi w Niemczech naprzeciw gęsta sieć bibliotek. Według najnowszej statystyki z 2009 r. istnieje tam 8404 bibliotek publicznych i 246 naukowych, utrzymujących łącznie 10 855 głównych placówek oraz filii. Aby obsłużyć 10 milionów osób, czynnie korzystających z bibliotek, stworzono 23 230 etatów. Statystyka nie obejmuje bibliotek i archiwów w przedsiębiorstwach, o które także dbają profesjonalści.

Fachowe kompetencje bibliotekarzy są dzisiaj potrzebne niemal w każdej dziedzinie życia społecznego. Pracują oni w archiwach radiowych i wydawniczych, w sądach i muzeach, kli-



Biblioteka Miejska dzielnicy Reinickendorf w Berlinie



Biblioteka Uniwersytetu Technicznego w Berlinie

nikach i urzędach. Często nie mają w ogóle do czynienia z książkami. Na przykład w agencjach medialnych siedzą cały dzień przed monitorami, zupełnie jak maklerzy giełdowi. W bawarskiej szkole bibliotekarskiej nazywa się ich „brokerami usług informacyjnych”.

### Tytuł licencjata i magistra zamiast dyplomu

W monachijskim Instytucie kształcą się jeszcze asystentów bibliotekarskich i dyplomowanych bibliotekarzy, ale także w Bawarii te tradycyjne tytuły wkrótce mają być zastąpione przez studia licencjackie (Bachelor) i studia magisterskie (Master). Niemieckie uniwersytety i wyższe szkoły zawodowe już w ubiegłych latach dostosowały się do tej nowej europejskiej normy.

W Federalnym Urzędzie Pracy zgłaszanych jest rocznie około 1000 wolnych etatów dla bibliotekarzy. Urząd nie ma jednak jeszcze rozważania, jak licencjaci odnajdują się na rynku pracy. O dobrych doświadczeniach opowiada Cornelia Vonhof, wykładowczyni w Wyższej Szkole Mediów w Stuttgarcie, oferującej studia licencjackie już od 2004 r. Według niej absolwenci z licencjatem mają takie same szanse jak ci z dyplomem magisterskim, niektórym z nich zaproponowano wręcz zaraz po ukończeniu studiów kierownicze funkcje w mniejszych bibliotekach.

### Dostęp do wyższych stanowisk

Warunkiem rozpoczęcia studiów licencjackich, trwających łącznie z praktykami od sześciu do ośmiu semestrów, jest matura, zdana

w liceum ogólnokształcącym lub technikum. Ich kontynuacją są studia magisterskie, które trwają z reguły cztery semestry. Tę dłuższą drogę zaleca się studentom, którzy pragną pracować jako bibliotekarze naukowcy względnie chcą objąć kierownicze funkcje jako urzędnicy państwowi. Dotychczas było zwyczajem, że absolwenci szkół wyższych z dyplomem magistra lub doktoranci dowolnej dyscypliny naukowej musieli zaliczyć dwuletni staż w dużej bibliotece, po którym mogli zostać dopuszczeni do wyższych stanowisk. Wtedy jako specjaliści stawali się odpowiedzialni za poszczególne działy biblioteki lub przejmowali inne zadania organizacyjne. W przyszłości już studia II stopnia (Master) mają uprawniać do obejmowania wyższych stanowisk.

Zdaniem Cornellii Vonhof w praktyce to założenie działu tylko warunkowo. Absolwenci studiów II stopnia kształcą się dwa lata dłużej, jednak często otrzymują te same stanowiska, które proponuje się absolwentom studiów licencjackich, z uzasadnieniem, iż nie posiadają praktycznego doświadczenia zawodowego i managerskiego: „Co prawda biblioteki publiczne akceptują magistrów, jednak już w bibliotekach naukowych nie mają oni prawie żadnych szans przy obsadzaniu stanowisk specjalistów”. Tam najwyraźniej nadal preferuje się absolwentów studiów naukowych z dodatkowym wykształceniem bibliotekarskim, przy czym bardziej poszukiwani są absolwenci nauk ścisłych niż humanistycznych, gdyż po prostu mniej fizyków czy geologów chce po studiach pracować w bibliotece.

W Niemczech można zostać bibliotekarzem także bez wyższych studiów, wtedy jednak możliwości kariery zawodowej są mocno ograniczone. Przyszły „pracownik usług medialnych i informacyjnych” może wybierać spośród takich specjalizacji, jak „Archiwum”, „Biblioteka”, „Informacja i dokumentacja”, „Dokumentacja medyczna” oraz „Agencja fotograficzna”, przy czym należy o tym zdecydować już na początku trzyletniej nauki. Warunkiem przyjęcia jest z reguły świadectwo ukończenia szkoły realnej. W trakcie nauki  $\frac{2}{3}$  zajęć odbywa się w bibliotekach, archiwach czy też ośrodkach dokumentacji, zaś pozostała  $\frac{1}{3}$  – w szkole zawodowej.

Bardzo dobre wyniki w nauce umożliwiają ukończenie przygotowania do zawodu już po dwóch i pół roku, maturzyści szkół średnich mogą je zakończyć nawet po dwóch latach. Zdobyć je mogą także osoby, które mają doświadczenie z minimum pięcioletniej praktyki zawodowej i przygotowały się do egzaminu w trakcie studiów zaocznych. Dorothea Klein, kierowniczka działu kształcenia w berlińskiej Bibliotece Centralnej i Krajowej, ceni w tej formie kształcenia zawodowego bliski związek pomiędzy teorią i praktyką. Zaobserwowała też, że wielu jego absolwentów nie podejmuje pracy zawodowej, a idzie na studia. Jest to interesujące rozwiązanie dla maturzystów, którzy nie chcą zaraz po szkole iść na uniwersytet, lecz wolą wpięrcw nauczyć się zawodu, związanego z kulturą.

*Michael Bienert jest berlińskim literatem i publicystą zajmującym się tematyką kulturalną.*

*Tłumaczenie: Marta Koszutska.*

*Tekst udostępniony przez Goethe-Institut w Warszawie  
Copyright: Goethe-Institut e. V., Online-Redaktion  
luty 2011*

*Jeśli mają Państwo pytania związane z artykułem,  
prosimy napisać do nas!*

✉ [online-redaktion@goethe.de](mailto:online-redaktion@goethe.de)

### Na marginesie zarządzania – amatorstwo, czyli brak profesjonalizmu

Intuicyjnie każdy wie, co oznaczają słowa „profesjonalista”, „profesjonalnie”, „profesjonalizm”. Definicja słownikowa określa „profesjonalistę” jako „specjalistę, fachowca w jakiejś dziedzinie, człowieka dobrze znającego swój zawód; zawodowca”. Z definicji więc, „profesjonalista” to specjalista, czyli ktoś, kto ma wysoką wiedzę, doświadczenie, odpowiednie wykształcenie, wreszcie talent. Robić coś „profesjonalnie”, to tyle, co nie po amatorsku, dobrze, a nawet doskonale. Rzadko używa się słowa „nieprofesjonalista”, częściej mówimy o „nieprofesjonalnym” działaniu, natomiast w odniesieniu do osoby raczej użyjemy słowa „amator”, mając na myśli kogoś, kto zajmuje się czymś, nie mając odpowiedniego przygotowania, wykształcenia, dobrej znajomości rzeczy. I w tym sensie słowo to ma odcień negatywny, co potwierdza, pochodzące od niego słowo „amatorszczyzna”, wyraźnie nacechowane negatywnie. „Amatorszczyzna”, to już nie tylko brak przygotowania, ale wręcz dyletantyzm. Czy można być profesjonalistą, nie będąc specjalistą? Czy wystarczy mieć „ogólny talent” do zarządzania gdziekolwiek i czymkolwiek, aby zarządzać biblioteką? Na jakie przejawy amatorstwa w zarządzaniu biblioteką natykamy się w praktyce?

Na zagadnienie amatorstwa w zarządzaniu bibliotekami zwrócił uwagę kilkanaście lat temu Jan Wołosz w tekście pt. *Amatorstwo i profesjonalizm*<sup>1</sup>. Autor wskazywał przejawy amatorstwa w odniesieniu do kadry kierowniczej, która bywa, że jest całkowicie pozbawiona umiejętności menedżerskich i wiedzy profesjonalnej, bywa też tak, że kadrcze owej zdaje się (a właściwie jest przekonana), że osiągnęła już niezbędny poziom profesjonalizmu, bywa wreszcie też tak, że amatorzy z czasem osiągają wysoki stopień zawodowstwa, traktując bibliotekę poważnie i ucząc się jej od rzeczywiście profesjonalistów. Przyczyn amatorstwa upatruje autor m.in. w zatrudnianiu w bibliotekach osób niemających przygotowania bibliotekarskiego, którzy

przechodząc do biblioteki zaczynają się dopiero tego zawodu uczyć; po drugie, w kształceniu kadr kierowniczych dla bibliotekarstwa (i w ogóle kształceniu kadr kierowniczych); po trzecie, w braku analiz umożliwiających rzeczywistą ocenę efektywności działań bibliotecznych; po czwarte, w słabym poczuciu tożsamości zawodowej bibliotekarzy, co sprawia, że na stanowiskach kierowniczych pojawiają się ludzie różnych zawodów, a środowisko akceptuje to bez większych zastrzeżeń.

Nie wydaje się, aby cokolwiek zmieniło się w sformułowanych kilkanaście lat temu przyczynach braku profesjonalizmu w bibliotekarstwie. Dyrektorzy bibliotek, i ci mianowani, i pochodzący z konkursów, często nie mają doświadczenia albo w bibliotekarstwie, albo w zarządzaniu. Już na wstępie traktują bibliotekę jako instytucję łatwą, w której nawet popelnione błędy nie mają następstw finansowych, a co najwyżej wizerunkowe, czego zazwyczaj chyba nawet sobie nie uświadamiają. Zresztą, praktycznie nie są rozliczani z ewentualnych konsekwencji swoich błędów. Liczą się (**i liczy się**) przede wszystkim ze zdaniem swoich przełożonych lub protektorów. Ci z kolei od kierujących bibliotekami raczej wymagają niewiele, przede wszystkim braku kłopotów na zewnątrz i spokoju. Wydaje się też, że nawet wiedząc o mankamentach zarządzania, nie reagują na to.

Przejawy amatorstwa mogą być widoczne na każdym szczeblu zarządzania i w odniesieniu zarówno do kierowania personelem, jak i zarządzania biblioteką jako instytucją. Przyjrzyjmy się zatem niektórym z nich.

**Kształcenie kadr kierowniczych dla bibliotek.** Niestety, nie można powiedzieć, że coś się tu radykalnie zmieniło. Wprawdzie na studiach bibliotekoznawczych (podstawowych i podyplomowych) są treści z zakresu zarządzania bibliotekami, ale nie sądzę, aby były one wystarczające. Być może przydałyby się studia podyplomowe specjalistyczne dla kadr kierowniczych z nastawieniem na zarządzanie bibliotekami – dla tych, którzy nie mają przygotowania bibliotekarskiego i studia z zakresu zarządzania ogólnego dla tych, którzy mają przygotowanie bibliotekoznawcze. Zastanawiam się jednak, czy byłiby chętni na takie podnoszenie kwalifikacji. Myślę, że niewiele osób by się znalazło, bo ci, którzy już są kierownikami najczęściej nie mają

czasu lub nie widzą potrzeby uzupełniania wiedzy w tym kierunku, a ci, którzy nie są kierownikami, nie podejmują takich studiów w obawie, aby nie być posądzonym o jakieś „niezdrowe” aspiracje. Nie znam też przypadków, aby dyrektor biblioteki zalecał np. wicedyrektorom studia podyplomowe. Sądzę jednak, że najpoważniejszym powodem jest **traktowanie biblioteki jako instytucji nieskomplikowanej, prostej, nie wymagającej specjalnych predyspozycji i umiejętności.** Nie jest to rzadki przypadek takiego myślenia o bibliotece, a wynika to, jak myślę, z nieznamomości bibliotek lub też znajomości wyniesionej z okresu bycia czytelnikiem. Sama kiedyś rozmawiałam z osobą dosyć wysoko postawioną w hierarchii administracyjno-państwowej, która nie bardzo mogła zrozumieć, że znacznie więcej ludzi pracuje „na zapleczcu” biblioteki (co oni robią?) niż w miejscach, gdzie styka się z nimi czytelnik. Z takim podejściem spotkać się można zarówno na poziomie decydentów, jak i dyrekcji. Efektem jest lekceważący stosunek do pracowników, usług bibliotecznych, jak i całej biblioteki.

**Pozorna wiedza o bibliotece.** Skutkiem założenia, że biblioteka jest instytucją nieskomplikowaną jest przeświadczenie, że można nauczyć się jej szybko. Niestety, im mniejsza wiedza, tym łatwiej uznać, że się już ją posiada. Nie jesteśmy Sokratesami, aby przyznać, „wiemy, że nic nie wiemy”. Efektem powierzchownej znajomości biblioteki jest łatwe dostrzeganie „niedoskonałości” jej działania i chęć szybkiej jej reorganizacji. Zdziwiająco, choć sprawdzone, że im mniejsza wiedza i doświadczenie w zarządzaniu, tym mniej wątpliwości co do zmian organizacyjnych. Uważam, że trafnie ocenił tę sytuację Jan Wołosz we wspomnianym tekście, pisząc m.in.: *Decyzje reorganizacyjne nowego szefa sprowadzają się często do zmian w podporządkowaniu komórek organizacyjnych, rzadziej dotyczą zmian zakresu zadań. Są zwykle powierzchowne i mało skuteczne, jeśli chodzi o oczekiwane efekty, ale niedobre ze względu na zrywanie więzi organizacyjnych, naruszanie reguł współpracy, zahamowanie przepływu informacji w istniejącym systemie zarządzania, wywoływanie w zespole niepewności i obaw, co nie pozostaje bez wpływu na wyniki pracy całej instytucji (s. 60).* Czasem są to zmiany pozorne, gdy np. w ramach oszczędności etatów likwidu-

je się stanowiska kierowników, ale za to tworzy się samodzielne stanowiska pracy „do spraw”, gdy likwiduje się np. sekretariat naukowy, ale za to rozbudowuje się sekretariat organizacyjny lub odwrotnie, gdy likwiduje się stanowisko wicedyrektora, a tworzy się stanowisko specjalisty „od czegoś tam”, gdy likwiduje się stanowisko sekretarza naukowego, ale powołuje się wicedyrektora ds. naukowych itp. Wreszcie, gdy obsadza się stanowiska kierownicze wymagające wiedzy (np. z zakresu starych druków, rękopisów, muzykaliów, drukarstwa itp.), osobami bez odpowiedniego wykształcenia i doświadczenia merytorycznego. Tu nie chodzi tylko o relacje z zespołami pracowniczymi, ale także reprezentowanie biblioteki w określonym zakresie merytorycznym na zewnątrz.

Kolejnym elementem reorganizacji jest dążenie do płaskiej struktury organizacyjnej, czyli likwidowanie struktury hierarchicznej. Zawsze zastanawiało mnie, co naprawdę można na tym zyskać w dużej bibliotece: oszczędności etatowej? lepsze kierowanie pracownikami przez bliższy kontakt z dyrekcją? większą samodzielność zakładów? oszczędność czasu? Niestety, moje obserwacje nie potwierdzają takich korzyści w odniesieniu do dużej biblioteki. A jeśli reorganizacja, to czy należy likwidować poziom dolny, czyli 3-4-osobowe sekcje, czy poziom górny, czyli kierowników działów i wicedyrektorów. To prawda, że na ogół likwidacja sekcji nie ma większych konsekwencji praktycznych, na pewno nie można jednak tego robić mechanicznie, bo nawet kilkuosobowe sekcje np. w dziale gromadzenia zbiorów mają odmienne zadania (egzemplarz obowiązkowy, zakupy: książki, czasopisma itd.) i nie warto ich łączyć w jedno. Natomiast likwidacja szczebla kierowników działów prowadzi do atomizacji komórek organizacyjnych, do zerwania relacji pracowniczych, do pewnej dezintegracji, do ograniczeń w przepływie informacji, do przeciążenia wicedyrektorów, którzy praktycznie muszą przejąć zadania kierowników działów. Dlatego, przy reorganizacji każdego szczebla warto się zastanowić nad konsekwencjami. Każdy, kto pracował przynajmniej kilkanaście lat w jakiejś bibliotece mógł takie reorganizacje mniej lub bardziej formalne dostrzec. Często już po niewielkim czasie widać niewydolność nowych struktur, a po 2-3 latach wraca

się okrężną drogą do tego, co było wcześniej, na wszelki wypadek zmieniając nazwy, przedstawiając i wymieniając ludzi, czyli dokonując kolejnego eksperymentu organizacyjnego. Jeśli reorganizacja wymaga co kilkanaście miesięcy poprawek, to zapewne nie jest ona zbyt dobrze przemyślana.

**Biblioteka jako miejsce pracy.** O tym, że takie traktowanie jest możliwe świadczą najlepiej wymagania konkursowe na stanowiska dyrektorskie w bibliotekach publicznych, gdzie często nie stawia się warunku znajomości biblioteki oraz posiadania wykształcenia bibliotekarskiego. Następstwem jest brak zaangażowania dyrektora lub zaangażowanie, w którym ma on na uwadze przede wszystkim siebie i swoich przełożonych, od których zależy jego los. Bywa, że mamy do czynienia z woluntarystycznym traktowaniem biblioteki jako miejsca, gdzie można realizować swoje aspiracje. Pamiętam głośny przypadek sprzed kilkunastu lat, gdy dyrektor biblioteki publicznej w podwarszawskiej miejscowości w ramach swoich wizji artystycznych, wykopał (i sfinansował ze środków biblioteki) studnię w środku biblioteki. Ostatecznym efektem tej postawy jest brak zaangażowania w rzeczywistą działalność biblioteki.

**Nieumiejętność rozpoznania lub obojętność** wobec spraw ważnych z punktu widzenia biblioteki. Takim przypadkiem jest dla mnie rezygnacja Biblioteki Narodowej z prac nad systemem MAK i uznanie, że lepszym miejscem dla tworzenia systemu komputerowego dla polskich bibliotek jest Instytut Książki.

Uważam, że przejawami braku profesjonalizmu w zarządzaniu biblioteką jest uznanie, że:

- biblioteka jest instytucją prostą i nieskomplikowaną;
- bycie dyrektorem biblioteki nie wymaga specjalnych kwalifikacji ani doświadczenia w zarządzaniu (każdy może być dyrektorem, „nie święci garnki lepią”);
- bibliotekę można poznać bardzo szybko (bo prace są proste);
- z pracownikami można się nie liczyć, można ich przesuwać „tu i tam” (są tylko pracownikami);
- każdego pracownika można szybko zastąpić innym („nie święci garnki lepią” po raz drugi);
- pracownicy z zewnątrz (nawet spoza środowiska) są lepsi niż swoi;

- najprościej jest oszczędzać na wynagrodzeniu pracowników (brak podwyżek, obniżanie premii), zamiast poszukiwać oszczędności w bezcelowych delegacjach zagranicznych, służbowych samochodach, tysiącach „telefonogodzin” i „zebraniogodzin”;
- najskuteczniejszy jest autokratyczny styl kierowania (ja wiem najlepiej, każdy musi wiedzieć, kto tu rządzi);
- nieważny jest klimat, ważne są wyniki;
- najważniejsza jest opinia decydentów, a nie czytelników/użytkowników (jestem tu, aby realizować ...);
- biblioteka jest miejscem chwilowego zatrudnienia i odskocznią do innych stanowisk kierowniczych (warto dbać o kontakty pozaśrodkowe);
- przeszłość jest nieważna, liczy się „tu i teraz”. Zapewne można byłoby wskazać więcej pośrednich i bezpośrednich czynników, które świadczą o amatorstwie w zarządzaniu. Zetknęłam się z nimi osobiście.

*Dr hab. Judwiga Sadowska jest profesorem Uniwersytetu Wrocławskiego i kierownikiem Zakładu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu w Białymstoku.*

PRZYPIS:

<sup>1</sup> WOŁOSZ, J. Amatorstwo i profesjonalizm. W: *Organizacja i zarządzanie biblioteką w aspekcie automatyzacji*. Warszawa: CUKB 1998. ISBN 83-909574-0-X.

---

**Lucjan Biliński**

## **Patroni polskich bibliotek**

---

Czy patron biblioteki podnosi jej rangę? A może jest tylko wizytówką biblioteki na zewnątrz? Pytania te wynikają z dawniej przyjętego założenia, że o patrona mogą się ubiegać tylko wyróżniające się osiągnięciami placówki. Gdyby na postawione pytania była potwierdzająca odpowiedź, to mielibyśmy obecnie co najmniej połowę bibliotek posiadających patrona. Po ostatnio przeprowadzonych badaniach mogę stwierdzić, że na kilka tysięcy bibliotek tylko 130 ma swojego patrona. Oczywiście brałem pod uwagę tylko te biblioteki, które przyjęły patrona jako samodzielne jed-

nostki, organizacje. W ten sposób nie mogłem brać pod uwagę bibliotek szkolnych i uczelnianych posiadających patronów, bo są oni konkretnie przypisani szkołom i uczelniom, a nie wyłącznie bibliotekom działającym w ich strukturach. O metodach zdobywania podstawowej wiedzy o bibliotekach w Polsce poinformuję dalej, natomiast obecnie przedstawię działania zmierzające do tworzenia uregulowań prawnych w sprawie ustanawiania patronów dla bibliotek i innych placówek kultury. Sprawy te regulowało zarządzenie Nr 8 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 5 lutego 1968 r. w sprawie nadawania nazw placówkom resortu kultury i sztuki wyróżniającym się osiągnięciami (Dz. Urz. MKiS Nr 2, poz.10). Zarządzenie to decyzje dotyczące przyjmowania patronów pozostawiało władzom lokalnym. Obecnie zarządzenie to już nie obowiązuje, jednak w dalszym ciągu przestrzega się zasady, że patrona biblioteki zgłasza i akceptuje środowisko, w którym działa biblioteka.

### **Niechciani patroni**

Na propozycję ustanowienia konkretnej osoby na patrona biblioteki powinna się zgodzić rodzina tego kandydata.

Jednak w przeszłości były przykłady bardzo silnych, chociaż mało skutecznych, sugestii ze strony najwyższych czynników partyjnych w sprawie przyjmowania przez instytucje kultury, w tym biblioteki, określonych patronów. W latach 80. takim sztandarowym patronem bibliotek publicznych miała być Wanda Wasilewska, ale to nazwisko bibliotekarzom bardziej kojarzyło się z osobą blisko związaną z Józefem Stalinem, nierozstającą się z mundurem pułkownika Czerwonej Armii, niż z autorką *Tęczy* i córką chrześną Marszałka Józefa Piłsudskiego<sup>1</sup>. Żadna biblioteka tej patronki nie przyjęła<sup>2</sup>.

Już pod koniec lat 80. biblioteki mogły powrócić do swych przedwojennych patronów. Tak uczyniła np. Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Łodzi, rezygnując z patrona Ludwika Waryńskiego, powracając do Józefa Piłsudskiego.

Minęło wiele lat od czas wyznaczania patrona bibliotek ze względów politycznych, a jednak zdarzają się przypadki indywidualnych interwencji osób spoza biblioteki i narzucenia swojego kandydata na patrona, a przy okazji promowania własnej osoby. To już historycznie spóźniona inicjatywa.

## Preferowani kandydaci na patronów

Obecnie ostateczną decyzję w sprawie patrona podejmuje organizator, a więc osoba, która także zatwierdza statut biblioteki. Patrona biblioteki uwzględnia, w odpowiednim zapisie, statut. Patronami polskich bibliotek są: osoby, które wstąpiły się i wniosły wkład w rozwój kultury, nauki, gospodarki kraju, a także regionu czy środowiska lokalnego. Oprócz znanych osób, patronami bibliotek są osobistości lokalne. Niektóre biblioteki za swych patronów przyjęły określone instytucje, wydarzenia, obiekty kultury, np. Gdańskiej Macierzy Szkolnej, II Armii Wojska Polskiego, Księgi Henrykowskiej.

Powszechnie znane osoby z dziedziny literatury, nauki, kultury lub historii są patronami kilku bibliotek, np.: Cyprian Kamil Norwid jest patronem 6 bibliotek. Jan Paweł II – trzech, Władysław Broniewski również 3, patronami 2 bibliotek są: Krzysztof Kamil Baczyński, Stanisław Czernik, Maria Dąbrowska, Jan Długosz, Mikołaj Kopernik, Józef Piłsudski, Władysław Reymont, Henryk Sienkiewicz, Stefan Żeromski. Szczególne miejsce wśród patronów bibliotek zajmują prof. Stanisław Konopka i Waław Golowicz. Stanisław Józef Konopka, podpułkownik, lekarz Wojska Polskiego, doktor i historyk medycyny, bibliotekarz i bibliograf, współtwórca i wieloletni dyrektor Głównej Biblioteki Lekarskiej, Waław Golowicz – bibliotekarz, działacz społeczny, organizator bibliotekarstwa na Warmii i Mazurach, wieloletni dyrektor Biblioteki Publicznej w Mrągowie. Są to przykłady świadczące o tym, że nawet bibliotekarz może wybić się na patrona biblioteki, w której pracował. Maria Dąbrowska stała się w sposób naturalny patronką Biblioteki Publicznej w Komorowie, która znajduje się w jej dawnym domu, przekazanym w testamencie na cele biblioteczne. Można podejrzewać, że nowo wybudowana Biblioteka Publiczna w Wyszku otrzymała imię Cypriana Kamila Norwida, bo w pobliżu, w Głuchach, znajduje się dworek, w którym mieszkała rodzina Norwidów.

## Poznajemy nieznaną patronów

Moim głównym założeniem było uzyskanie informacji, które biblioteki mają swoich patro-

nów oraz uzyskanie wiedzy o tych patronach. Dotyczyło to patronów mniej lub w ogóle nieznaną większej liczbie osób. Informacje te można znaleźć w internecie. Szukając listy bibliotek według miejscowości, uzyskujemy pełne nazwy bibliotek.

Aby się dowiedzieć coś więcej o nieznaną osobach, trzeba dokonać wielu poszukiwań. Biblioteki bowiem z reguły nie publikują sylwetek swoich patronów. Nawet te, które mają swoją stronę internetową. Druga trudność polega na tym, że większość bibliotek podaje tylko pierwszą literę imienia i nazwisko patrona. Wtedy poszukiwanie informacji o mniej znanych patronach jest bardzo trudne. W jednym przypadku pełne brzmienie imienia patrona biblioteki było tak zakonspirowane, że tylko przez przypadek dowiedziałem się, że patron ma na imię Alfons.

Wydaje się, że obecnie biblioteki nie przywiązują większej wagi do patronów, a czytelnicy niewiele o nich wiedzą – z wyjątkiem znanych postaci. Być może minęła moda na patronów – tak jak się to dzieje w oświacie. W szkolnictwie warszawskim np. pozacieraly się nazwiska patronów szkół i ustaliły się na to miejsce numery szkół pisane cyframi arabskimi przy nazwie szkół podstawowych oraz rzymskimi w odniesieniu do szkół średnich. Zacieraly to tradycje szkoły i brzmi obco. Wolalem być w Liceum Stefana Batorego, niż w II Liceum w Warszawie.

## Większa nobilitacja patronów

W ostatnich latach zaczęto nobilitować patronów szkół i uczelni, wprowadzając nazwy: Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego (Warszawa), Uniwersytet Mikołaja Kopernika (Toruń), Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej (Lublin). Szkoda, że w przypadku Lublina nie poprawiono nazwiska noblistki na Maria Skłodowska-Curie. Obszerny wywód na ten temat zamieściłem w mojej książce o Marii Skłodowskiej-Curie. Przy tej okazji chciałem zwrócić uwagę, że pierwsze jaskółki nobilitacji patronów dostrzegamy także w bibliotekarstwie. Świadczą o tym dwa następujące przykłady: Wojewódzka Biblioteka Publiczna – Książnica Kopernikańska w Toruniu oraz Biblioteka Polska im. W. Stachewicz w Montrealu<sup>1</sup>.



## Przyszłość pokaże czy ta forma prezentacji patrona się utrwali

Chcąc mieć pełny wykaz bibliotek posiadających swoich patronów, należałoby co kilka lat sprawdzać, które biblioteki w ostatnim okresie otrzymały patrona, względnie zmieniły patrona z powodów, których nie znamy. Można przypuszczać, że w związku z beatyfikacją Jana Pawła II w dniu 1 maja 2011 r., dalsze biblioteki wybiorą Go na Patrona.

*Lucjan Biliński jest emerytowanym pracownikiem resortu kultury; obecnie – członkiem Komitetu Redakcyjnego „Bibliotekarza”.*

### PRZYPISY:

- <sup>1</sup> Ojciec Wandy Wasilewskiej, Leon Wasilewski – historyk, dyplomata, teoretyk PPS był najbliższym współpracownikiem Józefa Piłsudskiego.
- <sup>2</sup> Imię Wandy Wasilewskiej musiał jednak przyjąć Wojskowy Instytut Historyczny, któremu udało się pozbyć tej patronki dopiero pod koniec lat 80.
- <sup>3</sup> Wacław Teofil Stachiewicz (ur. 19 listopada 1894 r. we Lwowie, zm. 12 listopada 1973 r. w Montrealu) – generał dywizji Wojska Polskiego, szef Sztabu Głównego WP (1935-1939), pisarz wojskowy.

---

Irena Suszko-Sobina

## Ocena „Bibliotekarza” za rok 2010

---

Spojrzenie na numery „Bibliotekarza” z 2010 roku jako na pewną całość potwierdza opinię środowiska o dobrym profesjonalnym poziomie pisma. Na pozytywne ogólne wrażenie składają się konkretne elementy analizy.

### Analiza treści merytorycznych

**Program** – kontynuując dotychczasową linię programową, „Bibliotekarz” prezentuje ważne problemy bibliotekarstwa z myślą o pracownikach wszystkich rodzajów bibliotek. Kontynuacja programu i adresatów pisma wynika między innymi z niezmiennego kierowania „Bibliotekarzem” przez redaktora naczelnego Jana Wołosza oraz z aprobującego stanowiska Komitetu Redakcyjnego z prof. Marcinem Drzewieckim na czele.

**Tematyka** – rozpiętość tematów artykułów jest duża: od bibliotekoznawstwa i bibliografii, poprzez biblioteki polskie i zagraniczne, bibliotekarzy, czytelnictwo, internet, UKD, problemy prawne, zarządzanie – po zbiory biblioteczne. W tej różnorodności tematów jednak pewne wątki tematyczne przeważają.

We wszystkich numerach z 2010 r. pojawia się cykl artykułów Jadwigi Sadowskiej *Na marginesie zarządzania*, zawierający rozważania teoretyczne z zakresu zarządzania, wsparte długoletnią praktyką kierowniczą i osobistymi refleksjami autorki. Te teksty dotyczą niektórych aspektów organizacji i zarządzania, jak np. satysfakcja z pracy, kariera w bibliotece, inteligencja emocjonalna, zarządzanie czasem w bibliotece, pogranicza kultury osobistej i mobbingu itd. Do artykułu Jadwigi Sadowskiej z tego cyklu *Dobry Kierownik – czyli jaki?* w nr 7/8 dodano 2 artykuły na podobny temat: Haliny Rechul *Dyrektor – wróg czy przyjaciel?* i Jana Wołosza *Opowiadanka szwagra*, wzbogacając wątek o inne punkty widzenia.

Inny cykl artykułów (pojawia się w 7 numerach) to **analizy prawne** Jana Ciecchorskiego – zawierają interpretację poszczególnych przepisów prawnych odnoszących się do bibliotek publicznych, jak *Prowadzenie działalności gospodarczej przez bibliotekę publiczną czy Zastosowanie ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej w funkcjonowaniu bibliotek*. Temat prawny porusza Mariusz Brunka w artykule *Nowela ustawy o eo czy chwalebna rekonstrukcja?* W nr 9 pojawił się artykuł Bolesława Howorki *Biblioteki uczelni oraz ich pracownicy wobec prawa autorskiego* dając interpretację prawną w istotnej dla bibliotek akademickich sprawie. Komentarze prawne pióra Lucjana Bilińskiego i Rafała Gołata znaleźć czytelnik także w każdym numerze (z wyjątkiem nr 12) w dziale Prawo biblioteczne.

Przez cały rocznik przewija się **temat bibliotek publicznych**, prezentowany w bardzo różnych aspektach. Kontekst społeczny przedstawia Katarzyna Wolff w artykule *Biblioteka publiczna w opinii społecznej*, wizerunek biblioteki kreśli Barbara Budyńska pytając *Jaka biblioteka publiczna?*, ta sama autorka snuje rozważania teoretyczno-historyczne w artykule *Biblioteki powiatowe – otoczenie prawne, idea, modele*. Z kolei Małgorzata Rokicka-Szymańska poka-

zuje konkretny przykład biblioteki powiatowej w artykule *Działania Książnicy Podlaskiej im. Łukasza Górnickiego – Biblioteki Publicznej Powiatu Białostockiego*. Krzewienie dobrych przykładów to cel artykułów: Marii Wasik *Żary – jest taka gmina* i Jana Wołosza *Biblioteka Publiczna Gminy Węjherowo w Bolszewie „Nasza Biblioteka”*. Problematyką standaryzacji zajęli się w artykule *Zalecane przez Książnicę Pomorską standardy pracy w gminnych i powiatowych bibliotekach publicznych* Monika Kwaśniak, Lucjan Bąbolewski. Tematyka bibliotek publicznych dla dzieci została poruszona w artykule *Grażyny Lewandowicz-Nosal Biblioteki dla dzieci – współcześnie*. O zbiorach bibliotek publicznych jest mowa w artykułach: *Zbiory obcojęzyczne w bibliotekach publicznych* Krzysztofa Maciąga i *Zbiory audiowizualne i dokumenty elektroniczne w bibliotekach publicznych. Raport z badań* Adama Ruska. Z kolei o biblioterapii mowa w artykule *Renaty Rzepeckiej-Stenki Biblioterapia w pracy gdynskiej biblioteki*. Problematyka bibliotek publicznych pojawia się nie tylko w artykułach: rok zaczął się od opublikowania w nr 1 Listu do Ministra Bogdana Zdrojewskiego i *Protestu przeciwko likwidacji zakazu łączenia bibliotek publicznych z innymi instytucjami i bibliotekami szkolnymi*. W tym samym numerze wypowiedział się w tej sprawie prof. Jacek Wojciechowski w rubryce „Jedno pytanie”. Ważne informacje o rządowym programie poprawy stanu polskich bibliotek publicznych można znaleźć w relacji z seminarium poświęconego programowi Biblioteka+ (nr 7/8) oraz z informacji *Biblioteka Narodowa i Instytut Książki zainauguowały Certyfikat Biblioteki+* (nr 10).

**Biblioteki szkolne** to temat artykułu Anny Biernackiej-Bryk i Anny Bukowskiej-Jaśków *Biblioteka szkolna – czy nie stracimy zbyt wiele?*

**O bibliotekach zagranicznych** jest artykuł Anny Jańdziak *Biblioteki szwajcarskie w XXI wieku*, także relacje z BibCamp w Hanowerze, oraz wyjazdu polskich bibliotekarzy do bibliotek Saksonii i Turynii. **O bibliotece polskiej za granicą** znajdziemy materiał w artykule Aleksandry Kruszyńskiej *Biblioteka i Stacja Polskiej Akademii Nauk w Rzymie. Historia i stan obecny*.

Kolejny blok tematyczny w roczniku to **komputeryzacja bibliotek publicznych**. Zaczęło się od obrad Sekcji Bibliotek Publicznych w Ła-

gowie w 2009 r., której uczestnicy obiecali sobie kontynuować tam rozpoczętą dyskusję na łamach „Bibliotekarza”. Pod szyldem Pytania o dalszą komputeryzację bibliotek publicznych w numerach 7/8-12 opublikowano wypowiedzi następujących osób: Adama Jeske, Krystyny Brodowskiej, Wojciecha Kowalewskiego, Lilii Marcinkiewicz, Danuty Sroki, Henryka Hollendra, Aleksandra Radwańskiego, Andrzeja Dominika Jagodzińskiego. Nowych technologii dotyczą także artykuły Urszuli Knop *Biblioteka w dobie internetu* i Pawła Tanewskiego *Internetowa wypożyczalnia książek ibuk w bibliotekach akademickich* oraz sprawozdanie z konferencji we Florencji na temat nowych technologii w serwisach bibliotecznych.

**Bibliotekarze jako temat** pojawiają się w różnych działach pisma: od artykułu Anny Kleiber *Wygrać ze stereotypami*, Ryszarda Turkiewicza *Dlaczego giną bibliotekarze?*, Beaty Śliwińskiej *Mile forum początku... a kontynuacje nie gorsze. Czyli młodzi biorą się do roboty*, poprzez sprawozdanie z konferencji *Bibliotekarz – zawód czy powołanie?*, po wzorce osobowe bibliotekarzy w dziale Sylwetki i dziale Załobnej karty. O zawodzie i kształceniu jest mowa w artykule Marty Owczarek *Studia biblioteczoznawcze w opinii adeptów kierunku*.

**O książce i czytelnictwie** mówi Anna Kleiber w artykule *Jak wychować „pożeracza książek?”* i Ryszard Turkiewicz w artykule *Historia czytelnictwa powojennego w ampulce*, można też znaleźć sprawozdanie z Konferencji z okazji Światowego Dnia Książki i Praw Autorskich, z konferencji poświęconej utrzymaniu zerowej stawki VAT na książki oraz z konferencji na Uniwersytecie Warszawskim *Książka – biblioteka – propaganda*.

**Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej** – w dziale Trzy pytania w nr 7/8 o Instytucie mówi prof. Marcin Drzewiecki. W nr 10 w dziale Listy Barbara Rzeczkowska kieruje *Pytanie do Instytutu Książki i Czytelnictwa* w sprawie ewentualnego udziału bibliotek wojewódzkich w badaniach czytelnictwych, odpowiedź ukazała się w następnym numerze, poszerzając wiedzę czytelników „Bibliotekarza” o zadaniach i programie badawczym Instytutu.

**Bibliografia** jest przedmiotem kilku artykułów, m.in. Beaty Wieczorkowskiej *Bibliografia*

Zawartości Czasopism od 2010, Bożeny Lech-Jabłońskiej *Bibliografia Lubelszczyzny – retrospektywne i bieżące źródło wiedzy o regionie*, Joanny Rowińskiej *Opracowanie artykułów prasowych – Wspólna Baza BN i Bibliotek Publicznych*, Anny Nowackiej *Opis bibliograficzny w przypisach i w bibliografii załącznikowej – temat do dyskusji* oraz sprawozdań z kolejnych Spotkań Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej.

**Bibliotekoznawstwo** jest tematem artykułu Jacka Wojciechowskiego *Stam rozbieżności* (nr 11). W dziale Sprawozdania i relacje (nr 5) prof. Marcin Drzewiecki przedstawia koncepcję otwartego konwersatorium bibliotekoznawczego *Biblioteki w systemie oświaty i kultury*.

**Bibliotekarstwo praktyczne** – tu można przytoczyć artykuł Jolanty Hys i Joanny Kwiatkowskiej *Stosowanie UKD w polskich bibliotekach – analiza ankiety*, następnie artykuł Magdaleny Ruszkowskiej *Katalogowanie wydawnictw ciągłych nie jest łatwe (jak sobie radzić w trudnych przypadkach)*.

## Analiza strony formalnej

**Dane ogólne** – wydawcą pisma jest SBP i Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy, realizacją publikacji w imieniu SBP zajmowało się Wydawnictwo SBP z dyrektorem Januszem Nowickim (obecnie kieruje nim dyrektor Dariusz Kozłowski), druk i oprawę wykonują Zakłady Poligraficzne PRIMUM w Grodzisku Mazowieckim, projekt okładki Katarzyny Stanny, szata graficzna niezmienna od 2009 r.

Pismo jest miesięcznikiem, ukazuje się 11 razy w roku, nr letni 7/8 jest podwójny, a objętość numeru to średnio ok. 40 s. Nie było opóźnień w ukazywaniu się pisma. W piśmie zamieszczane są reklamy instytucji, związanych z książką i biblioteką, w tym stałe reklamy Wydawnictwa SBP.

Niezmienny był skład całej ekipy redakcyjnej i technicznej – redaktor naczelny: Jan Wołosz, sekretarz redakcji: Marzena Przybysz, redaktor techniczny: Elżbieta Matusiak, skład i łamanie: Ewa Kossowska-Salańska, tłumaczenie na język angielski: Małgorzata Waleszko.

Komitet Redakcyjny w tym samym składzie: Marcin Drzewiecki (przewodniczący), Helena Bednarska, Lucjan Biliński, Sylwia Błaszczak,

Stanisław Czajka, Bolesław Howorka, Małgorzata Jezierska, Katarzyna Materska, Irena Suszko-Sobina, Ryszard Turkiewicz.

**Struktura pisma** – w każdym numerze czytelnik znajduje stale działy w podobnym układzie: wstępny felieton redaktora naczelnego Obserwując realia; Artykuły; Listy; wywiady pod nazwą: Jedno pytanie, Trzy pytania, Patrząc na minione; korespondencje zatytułowane: Nasi korespondenci informują, Biblioteki informują, Z bibliotek; dział Sprawozdania i relacje; recenzje w dziale Przegląd publikacji, w tym poddział Z oficyny wydawniczej SBP i poddział Sygnały o nowych publikacjach; dział Sylwetki i dział wspomnień o zmarłych bibliotekarzach Z żalobnej karty (oddzielnie zamieszczane są nekrologi); dział Z życia SBP, redagowany przez Marzenę Przybysz; w nr 1 po raz ostatni pojawiła się autorska rubryka Andrzeja Kempy Pyłki; felieton Jacka Wojciechowskiego Aktualia; dział Prawo biblioteczne; w końcowej części zamieszczany jest serwis informacyjny W kilku słowach oraz reklamy. Zdarza się drobna zmiana kolejności w informacyjnej części pisma.

## Uwagi końcowe

Odnosząc się do uwag, wniosków i propozycji zgłaszanych na poprzednich posiedzeniach Komitetu Redakcyjnego, obserwuję w roku 2010 po stronie aktywnych:

- stabilna sytuacja pisma, w dalszym ciągu kierowanego wprawną ręką Jana Wołosza, wspomagane przez cały zespół i Wydawnictwo SBP,
  - utrzymanie poziomu merytorycznego i różnorodności publikowanych materiałów,
  - poszerzenie grona autorów, w większości sprawnie władających piórem,
  - znaczące zwiększenie ilości i jakości materiałów o bibliotekach publicznych,
  - obfita prezentacja treści związanych ze Stowarzyszeniem Bibliotekarzy Polskich;
- po stronie pasywnych:
- nie udało się uatrakcyjnić szaty graficznej pisma (kolorowe zdjęcia, wkładki),
  - ograniczono honoraria tylko do artykułów,
  - zrezygnowano z występowania o punktację czasopisma, co wiąże się z kosztami recenzji.

*Irena Suszko-Sobina pracuje w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Gdańskiego.*

## „Potrzeby użytkownika biblioteki wczoraj i dziś” – sprawozdanie z konferencji

4 kwietnia br. w Muzeum Dyplomacji i Uchodźstwa Polskiego w Bydgoszczy odbyła się Ogólnopolska Konferencja Studenckich Kół Naukowych. Konferencja „Potrzeby użytkownika biblioteki wczoraj i dziś” została zorganizowana przez Katedrę Informacji Naukowej i Bibliologii Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy i Kolo Naukowe Bibliotekoznawców UKW. Do Komitetu Naukowego Konferencji należeli: dr hab. Zdzisław Kropidłowski, dr hab. Ewa Głowacka, dr hab. Ryszard Nowicki oraz dr Aldona Chlewicka.

Po powitaniach uczestników przez organizatorów konferencji rozpoczęto obrady w ramach 6 sesji.

Sesja 1 – *Zmieniający się użytkownik bibliotek* prowadzona przez Marcina Karwowskiego poruszyła zagadnienia e-czytelnictwa, czytelników świata nowych mediów, współczesnych tendencji rozwoju czytelnictwa oraz zbiorów ezoterycznych i magicznych w bibliotekach.

Sesja 2 – *Specjalne grupy użytkowników bibliotek* prowadzona przez dr. Dariusza Spychałę dotyczyła problemu czytelnictwa wśród dzieci. Prelegentki omówiły problem dzieci przedszkolnych w bibliotece, przedstawiły miejsce dziecka w świecie książki na podstawie zajęć prowadzonych w Filii dla Dzieci Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chelmieży, a także przedstawiły potrzeby użytkowników bibliotek szkolnych na podstawie przeprowadzonej ankiety wśród uczniów Gimnazjum w Brusach. Najciekawszą prelekcją tej sesji, był referat Marka Deja poświęcony problemowi czytelnika głuchoniewidomego w społeczeństwie informacji i wiedzy. Referent przedstawił najnowsze specjalistyczne oprogramowanie, z którego mogą korzystać osoby z dysfunkcjami, a także przybliżył sylwetkę osób głuchoniewidomych i rodzaje niepełnosprawności.

Sesja 3 – *Bibliotekarze i biblioteki w służbie czytelnikom* była prowadzona przez dr Bernardetę Iwańską-Cieślak. Podczas tej sesji pojawiły się pytania i próby odpowiedzi czy bibliotekarz jest potrzebny studentowi, a także „czy jeszcze biblioteka, czy już centrum kultury”. Ponadto zostały zaprezentowane mediатеki, jako początek ery superbibliotek.

Podczas sesji 4 – *E-usługi – wyjście naprzeciw potrzebom* prowadzonej przez Marka Deja prelegenci poruszyli problem e-usług oferowanych przez biblio-

teki szkół wyższych w Polsce, użyteczności strony internetowej biblioteki a oczekiwań i potrzeb użytkownika. Poruszony został również problem nowoczesnego czytelnika, nowego formatu zbiorów i systemów długookresowej ochrony zbiorów cyfrowych.

Sesja 5 – *Patologie w bibliotekach* prowadzona przez Angelikę Peplińską wywołała chyba najwięcej emocji wśród uczestników. Negatywne postawy czytelników, nieprzestrzeganie regulaminów, picie, jedzenie i seks w bibliotece, a także propozycja rozwiązań wybranych problemów to tematy przewodnie tej sesji.

Ostatnia sesja 6 – *Działalność kół naukowych* prowadzona przez Martynę Tadrowską dotyczyła działalności „wczoraj, dziś i jutro” Kola Naukowego Specjalistów Informacji z Torunia oraz Kola Naukowego Bibliotekoznawców z Bydgoszczy. Zarówno Paweł Wróblewski jak również dr Bernardeta Iwańska-Cieślak – opiekun Kola Naukowego Bibliotekoznawców przedstawili inicjatywy zrealizowane oraz plany na najbliższą przyszłość dotyczące działalności kół.

Studencką konferencję „Potrzeby użytkownika biblioteki wczoraj i dziś” można zaliczyć do udanych. Była to pierwsza w 2011 r. studencka impreza z branży bibliotekoznawczej, umożliwiła spotkanie zaprzyjaźnionych kół z całej Polski. Dyskusje kończące sesje były owocne, czasem nawet burzliwe, pozwalały na wymianę doświadczeń i opinii. Przerwy kawowe pozwalały na dokończenie i rozwinięcie tematów rozpoczętych podczas dyskusji, a także sprzyjały nawiązywaniu kontaktów i współpracy pomiędzy uczestnikami i wykładawcami. Bydgoska konferencja to doskonała „rozgrzewka” przed II Kongresem Kół Naukowych Studentów Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa w Lublinie.

*Irmina Zakrzewska*

Institut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych, Uniwersytet Warszawski

## Z praktyki w Bibliotece Uniwersyteckiej w Grazu

W dniach 6-12.09.2010 r. przebywałam na praktyce w Bibliotece Uniwersyteckiej w Grazu w Austrii (Universitätsbibliothek Graz) w ramach programu LLP Erasmus. Celem mojej praktyki było poznanie struktury organizacyjnej biblioteki w Grazu, poznanie zasad funkcjonowania poszczególnych oddziałów nowoczesnej austriackiej biblioteki naukowej. Program praktyki był bardzo bogaty i codziennie

miałam możliwość poznania innego oddziału lub innej biblioteki działającej w strukturze UB Graz.

Biblioteka Uniwersytecka w Grazu jest największą biblioteką naukową Kraju Związkowego Styria (Steiermark) ze stolicą w Grazu. Od 1807 r. posiada prawo do egzemplarza obowiązkowego (2 lub 3 egzemplarze) z regionu Styrii.

Biblioteka znajduje się w samym centrum campusu, tuż obok pięknego, głównego gmachu uniwersytetu. Jej historia sięga XVI w., kiedy to powstało Kolegium Jezuickie, dysponujące własną biblioteką. W 1585 r. papież Grzegorz XIII zatwierdził powstanie Uniwersytetu Jezuickiego, a biblioteka Kolegium Jezuitów zyskała miano uniwersyteckiej. Dekretem cesarskim z 1775 r. uniwersytet oraz biblioteka znalazły się pod zarządem państwa. W 2010 r. obchodzono 425. rocznicę tego wydarzenia.

Obecnie struktura Biblioteki Uniwersyteckiej obejmuje Bibliotekę Główną, dwie biblioteki wydziałowe (ReSoWi-Bibliothek, Fakultätsbibliothek Theologie) oraz biblioteki specjalistyczne i instytutowe. Usytuowanie Biblioteki Głównej w centrum kampusu oraz bliskość bibliotek wydziałowych, sprzyjają bardzo dobrej współpracy między tymi jednostkami.

Architektura gmachu biblioteki jest znakomitym przykładem połączenia tradycji z nowoczesnością. Przez lata rozbudowywana zachowała piękną zabytkową czytelnię oraz tradycyjne pomieszczenia magazynowe. Powstawały również nowe pomieszczenia (np. magazynowe) czy też budynki (np. ReSoWi-Bibliothek ciekawie przylegająca do Biblioteki Głównej).

Miałam możliwość zobaczenia najważniejszych oddziałów biblioteki. Opracowanie zbiorów odbywa się w systemie AL.EPH. Rekord bibliograficzny powstaje już w Oddziale Gromadzenia i jest uzupełniany w kolejnych działach. Całość zbiorów gromadzonych od 1993 r. dostępna jest poprzez katalog online. W holu przed czytelnią znajduje się katalog kartkowy obejmujący lata 1983-1992. Zbiory z lat 1501-1992 są ujęte w zdigitalizowanym katalogu kartkowym, który daje możliwość zamawiania online. Książki w wolnym dostępie do półek są do korzystania wyłącznie na miejscu, natomiast wypożyczanie następuje poprzez wysłanie zamówienia z katalogu elektronicznego. Korzystanie z Biblioteki Uniwersyteckiej jest bezpłatne i odbywa się na podstawie karty bibliotecznnej. Biblioteka Główna posiada bardzo nowoczesne rozwiązania magazynowe. Funkcjonuje tu system wózków magnetycznych, znacznie skracający czas oczekiwania na książkę oraz ułatwiający pracę bibliotekarzom. Ciekawym rozwiązaniem jest również automatyczna wrzutnia do samoobsługowego zwrotu książek, znajdująca się przed budynkiem. Dwa profesjonalne

skanery są ogólnie dostępne dla czytelników – jeden w ReSoWi-Bibliothek, drugi w Bibliotece Głównej. Kserowanie jest samoobsługowe na podstawie karty bibliotecznnej.

Biblioteka umożliwia studiowanie osobom niewidomym i słabowidzącym. Posiada specjalistyczną pracownię wyposażoną w urządzenia przetwarzające tekst na alfabet Braille'a oraz wersję audio.

W ostatnich latach powstały dwie nowoczesne biblioteki wydziałowe: w 1996 r. ReSoWi-Bibliothek (przy ReSoWi Zentrum) oraz w 2007 r. Fakultätsbibliothek Theologie. Obie działają w systemie wolnego dostępu do półek. Szczególnie ta druga, nowsza, nowoczesnie wyposażona, może być wzorcową biblioteką wydziałową. Pomimo przerwy wakacyjnej na uczelni z biblioteki korzystało wielu czytelników. Podkreślano rolę społeczną, jaką spełnia biblioteka oprócz swoich podstawowych zadań.

Jeden dzień mojej praktyki przeznaczony był na poznanie zbiorów specjalnych biblioteki. Przechowywane są one w magazynach z systemem regulacji temperatury oraz wilgotności powietrza. Zobaczyłam najciekawsze z nich, np. Strattelbibel z XV w., pierwsze niemieckie tłumaczenie dzieła Mikołaja Kopernika „De revolutionibus” (1600), listy astronoma i matematyka niemieckiego Johanna Keplera, który w latach 1594-1600 mieszkał w Grazu.

Zwiedziłam również pracownię digitalizacji. Digitalizacja obejmuje cenne, rzadkie zbiory, np. rękopisy, jak również współczesne wydawnictwa. Pracownia wyposażona jest w ScanRobot, stosując również własne rozwiązania.

Pięciodniowa praktyka umożliwiła mi poznanie austriackiej biblioteki naukowej i zrealizowanie celu szkolenia. Dostrzegłam również inne, ciekawe z punktu widzenia współczesnego bibliotekoznawstwa zagadnienia. Biblioteka Uniwersytecka w Grazu jest przykładem biblioteki hybrydowej. Taki sposób funkcjonowania bibliotek uniwersyteckich (hybrydowy) wydaje się optymalny i bardzo wygodny dla czytelnika. Zostałam bardzo życzliwie przyjęta. Bibliotekarze austriacy interesowali się również Wrocławiem i Biblioteką Uniwersytecką we Wrocławiu (np. stroną internetową BUWr w języku niemieckim). Zadawali pytania dotyczące zbiorów oraz pracy w BUWr.

Niezapomniane wrażenia to również podróż pociągiem przez Alpy i słynne alpejskie tunele.

*Maria Trembulak*

Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu

#### BIBLIOGRAFIA:

1. BERGNER, U., GÖBEL, E., KRIEGL, H., LAGGER, B. (Red.) Universitätsbibliothek Graz. 2. Aufl. Graz, 2009.
2. Universitätsbibliothek Graz [on-line]. [Dostęp 01-12-2010]. Dostępny w World Wide Web: <http://ub.uni-graz.at/>

## Posiedzenie Komitetu Redakcyjnego „Bibliotekarza”

W dniu 13 kwietnia 2011 r. odbyło się w Bibliotece Narodowej posiedzenie Komitetu Redakcyjnego „Bibliotekarza”. Spotkanie, mające na celu zanalizowanie tematyki miesięcznika oraz wytyczenie planów redakcyjnych na bieżący rok prowadził przewodniczący komitetu – prof. Marcin Drzewiecki.

Redaktor naczelny, Jan Wołosz, zaprezentował pokrótce bieżący, redagowany numer „Bibliotekarza”. W kilku słowach scharakteryzował tematykę miesięcznika, przedstawił ramówkę i poszczególne działy, zaakcentował ostatnio opublikowane inicjatywy miesięcznika (m.in. Dyskusja nt. komputeryzacji, Porozmawiajmy o Maku+). Uczestniczący w spotkaniu, Stanisław Czajka, za cenne i szczególne, a tym samym godne kontynuowania – uznał publikowane na łamach miesięcznika wywiady z luminarzami bibliotekarstwa. Zwrócił uwagę na potrzebę publikowania i promowania tekstów młodych bibliotekarzy oraz zaznaczył, że źródła spadku sprzedaży czasopisma należy doszukiwać się w ogólnokrajowym obniżeniu poziomu czytelnictwa Polaków. Ryszard Turkiewicz podkreślił statyczną szatę graficzną „Bibliotekarza”. Zmiana jego makiety, dodanie koloru – te zabiegi niewątpliwie wzbogaciłyby szatę czasopisma oraz przyciągnęły nowych czytelników. Niemniej zwiększyłyby to koszty publikacji czasopisma. Kolejnym głosem w spotkaniu była szczegółowa analiza 11 numerów periodyku z 2010 r., której dokonała prof. Irena Suszko-Sobina – ujmując je w pełną całość podkreśliła wysoki poziom czasopisma i kontynuację jego linii programowej w dobrym tego słowa znaczeniu. Rozpiętość tematyczna czasopisma była bardzo duża, poprzez ogólną problematykę bibliotekarstwa, UKD, bibliografię i zawód poprzez artykuły bardziej szczegółowe tematycznie, artykuły polemiczne np. redaktora naczelnego, bądź analizy prawne. Dominował temat bibliotek publicznych. Krąg autorów nieustannie poszerzał się także o autorów młodych, jak również tematyka była wzbogacana o aktualne i newralgiczne newsy dotyczące m.in. łączenia placówek publicznych z centrami kultury bądź nieoczekiwane (np. katastrofa smoleńska i powódnie letnie), co świadczy o wyczerpaniu redakcji na bolączki środowiska bibliotekarskiego. Tematy z obszaru bibliotekarstwa szkolnego były podejmowane sporadycznie, natomiast częściej, co jest godne podkreślenia, były zamieszczane sprawozdania i relacje z wyjazdów zagranicznych. Cennym był także dział poświęcony poszczególnym sylwetkom bibliotekarzy jak również polemiczne akcenty i cięte wypowiedzi wnoszące swoisty i niezależny akcent do treści publikowanych w czasopiśmie. W ubiegłym roku, w widoczny sposób, nasiliły się reklamy wydawnic-

two Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich oraz bogaty serwis informacyjny z wydarzeń Stowarzyszenia. W podsumowaniu swej wypowiedzi, prof. Irena Suszko-Sobina uwypukliła stabilną sytuację pisma, utrzymany jego wysoki poziom merytoryczny oraz sprawną redakcję naczelną, znaczące treści dotyczące bibliotek publicznych, materiały o SBP i podkreślenie pozytywnego wizerunku zawodu bibliotekarza. W numerach z ubiegłego roku pojawiło się wiele nazwisk nowych i młodych autorów. Za cechy pasywne uznała niepewność dnia przyszłego czasopisma, niezmienną szatę graficzną oraz ograniczenie honorarium autorskiego. W czasie przeznaczonym na dyskusję uczestnicy spotkania rozmawiali o tematach, które należy podejmować na łamach czasopisma, spraw bezpośrednio dotyczących bibliotek publicznych miejskich i miejsko-gminnych a także pedagogicznych i szkolnych, akcji czytelniczych zainicjowanych przez SBP (m.in. „Mistrz Promocji Czytelnictwa”, „Tydzień Bibliotek”) i jej większej promocji na łamach czasopisma, o uatrakcyjnieniu szaty graficznej „Bibliotekarza” i tego, aby rozwijający się portal sbp.pl nie zagroził i nie przejął czytelników czasopisma. Jednocześnie przestrzeń internetowa Stowarzyszenia stwarza szansę na szersze propagowanie czasopisma. Czasopismo ma stałą grupę czytelników, zwłaszcza wśród bibliotekarzy bibliotek publicznych, ale nie tylko, oczekującej dobrych i konkretnych treści, której redakcja pragnie nie zawieść.

*Marzena Przybylska*

## Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich 2011 r. – konferencja prasowa w BUW-ie

W dn. 27 kwietnia 2011 r. Porozumienie Bibliotekarzy, Księgarzy i Wydawców uświetniło Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich (SDKiPA) konferencją prasową, która odbyła się w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie. Spotkanie uroczyste otworzyła dyrektor BUW-u Ewa Kobierska-Maciuszko, a udział w nim wzięli przedstawiciele Porozumienia (m.in. Rafał Skąpski – prezes oraz Tadeusz Górny – wiceprezes Polskiego Towarzystwa Wydawców Polskich, Grzegorz Gauden – dyrektor Instytutu Książki, Elżbieta Stefańczyk – przewodnicząca SBP) oraz zaproszeni goście: Beata Stasińska – przedstawicielka Ruchu Obywatele Kultury, Marcin Beme – realizator akcji „Ania z Zielonego Wzgórza w autobusach”, Michał Świągół i Sławomir Krempa – inicjatorzy akcji „Czytam, bo lubię to”. Data tegorocznego Święta Książki wypadła na czas wielkosobotni toteż jego obchody, a w tym konferencja prasowa, zostały przelo-

żone na okres poświęcony. Celem konferencji było przedstawienie inicjatyw na rzecz kreowania kultury i upowszechniania czytelnictwa.

Pierwszym prezentującym akcje promujące czytelnictwo na jak najszerszą skalę, z okazji SDKiPA, był Marcin Beme założyciel serwisu audioteka.pl, który przedstawił działania upowszechniające czytelnictwo pt. „Ania z Zielonego Wzgórza w autobusach”. W 300 autobusach komunikacji miejskiej w Warszawie można było usłyszeć fragmenty polskiej i zagranicznej literatury klasycznej prezentowanych z wykorzystaniem audiobooków. Organizatorzy akcji planują przeniesienie tego sposobu promowania dobrej książki na inne miasta Polski.

Następnie Sławomir Krempa (wortal literacki granice.pl) oraz Michał Świągół (redaktor naczelny serwisu Histmag.org) zwrócili uwagę na potrzebę uwrażliwienia polityków w sprawie niskiego poziomu czytelnictwa w Polsce. Zaprezentowali wspólnie prowadzone akcje propagujące czytelnictwo „Czytam bo lubię to!” oraz „Polećmy książki premierowi”. To drugie przedsięwzięcie cieszy się dużym zainteresowaniem internautów, po 3 tygodniach na stronie akcji zarejestrowało się 1000 osób. Lista książek proponowanych premierowi została zamknięta 23 kwietnia, a blisko 200 zaproponowanych przez internautów tytułów trafiło do jury składającego się z osób związanych z rynkiem książki. Ostatecznie w wyniku głosowania internauci wyłonili 10 pozycji, które zostaną przekazane lub przesłane premierowi w trakcie Warszawskich Targów Książki. Organizatorzy dołączają też listę postulatów dotyczących działań i rozwiązań legislacyjnych mających na celu poprawę kondycji polskiego czytelnictwa. W czerwcu przewidziana jest kolejna wspólna akcja – letnia edycja plebiscytu na najlepszą książkę historyczną.

Następnie Barbara Stasińska z nieformalnego Ruchu Obywatele Kultury przedstawiła akcje zapobiegające spadkowi czytelnictwa w kraju (Pakt dla kultury), a w tym zakresie mającego odbyć się w maju Kongresu Obywateli Kultury i przedstawienia w czasie jego obrad postulatów kształtowania społeczeństwa informacyjnego. Do głównych postulatów zalicza się konieczność wprowadzenia czytelnictwa do krajowego systemu edukacyjnego w postaci programów dla żłobków, przedszkoli, a także wyrównywanie szans w szkołach. Jedną z propozycji przedstawicieli Obywateli Kultury jest wieloletni obrót podręcznikami. Inicjatorzy ruchu zwracają również uwagę na konieczność włączenia mediów publicznych w działania wspierające rozwój czytelnictwa w Polsce.

Grzegorz Gauden, dyrektor Instytutu Książki, zaprezentował rządowe działania na rzecz bibliotek publicznych, wśród których zasadniczym jest Program Rozwoju Bibliotek „Biblioteka+”, w ramach którego udostępniono bibliotekom w kraju darmowy dostęp do szerokopasmowego internetu, powstaje system katalogowy w ramach sieci międzybibliotecznej oraz prowadzone są szkolenia bibliotekarzy w zakresie pozyskiwania środków unijnych i efektywnej współpracy z władzami lokalnymi. Zwrócił uwagę na konieczność zmiany spojrzenia pracowników administracji państwowej na biblioteki jako na ważny element lokalnej infrastruktury, na rozwój którego warto i należy przeznaczyć odpowiednie środki.

Tadeusz Górny wspominał o inicjatywie, jaka zrodziła się na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego – nocnych wykładach dla maturzystów. W Auditorium Maximum UW ruszyły już tegoroczne wykłady, a liczba chętnych – 1868 zgłoszonych osób – wskazuje na ogromne zainteresowanie tym przedsięwzięciem. W ramach programu przewidziany jest wykład korespondujący z tematyką konferencji prasowej: „Od Homera do Internetu. Jak prawo autorskie chroni twórców”.

Elżbieta Stefańczyk, przewodnicząca Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich przedstawiła ogólnopolską, mającą akcję SBP „Tydzień Bibliotek”, organizowaną od 2004 r. – ściśle powiązaną z Dniem Bibliotekarza i Bibliotek, w której rokrocznie uczestniczą biblioteki publiczne, szkolne, pedagogiczne i naukowe. Jest to promocja bibliotek i czytelnictwa na skalę ogólnokrajową ciesząca się dużym zainteresowaniem. Przewodnicząca SBP wręczyła nagrody laureatom i wyróżnionym przedstawicielom bibliotek w konkursach „Mistrz Promocji Czytelnictwa” i „Tydzień Bibliotek” za 2010 r.

Beata Stasińska, dziękując bibliotekarzom za ich pracę i wkład w rozwój kultury czytelniczej, zwróciła uwagę na fakt, że w Polsce – kraju o bardzo niskim zaufaniu społecznym – największym zaufaniem, co wykazały przeprowadzone badania, cieszy się właśnie biblioteka.

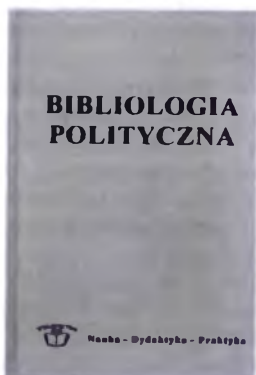
Na zakończenie spotkania Rafał Skąpski wspólnie z Tadeuszem Górnym wręczyli gospodyni spotkania, Ewie Kobierskiej-Maciuszko, dyrektor BUW-u oryginal i reprint publikacji Krzysztofa Kamila Baczyńskiego *Do Pana Józefa w dniu imienin w 1942.*

*Marzena Przybysz*

Przepraszamy Panią **GRAŻYNĘ BIŁSKĄ**, autorkę opracowania „Ściaga dla bibliotekarzy”, za błędne wydrukowanie jej nazwiska w tekście reklamowym zamieszczonym w „Bibliotekarzu” nr 5/2011.

*Redakcja*

**Bibliologia polityczna : praca zbiorowa / pod red. Dariusza Kuźminy ; Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. – Warszawa : Wydawnictwo SBP, 2011. – 451, [1] s. : il. – (Nauka, Dydaktyka, Praktyka ; 124).**



Przedmiotem analizy w obrębie bibliologii politycznej jest relacja pomiędzy wolnym słowem a zjawiskiem cenzury, wpływania instytucji i światopoglądów na tworzenie pewnej zamkniętej przestrzeni intelektualnej. W tej obszernej pracy materiał skomasowano w sześciu częściach. W pierwszej (*Propaganda i promocja w czasach nowożytnych*) zostały zgrupowane szczegółowe tematy dotyczące roli książki w ideologii, w tym: piśmiennictwa jezuitów w szesnastowiecznej Polsce, drukarstwa w Tybecie, druków upowszechniających idee i ideały w państwowym systemie komunikacji oraz sposobu wyrażania ideologii poprzez szatę graficzną książki na przykładzie stron tytułowych Biblii. Część druga (*Książka i ilustracja w służbie XIX wiecznej propagandy*) gromadzi teksty o propagandowych funkcjach ilustracji w książce w ujęciu historycznym, jak na przykład o idei oświaty ludowej w Królestwie Polskim, rozterkach propagatorów czytelnictwa zapisanych w poradnikach lekturowych sprzed 1939 r. oraz technikach drukarni podziemnych od powstania styczniowego po lata osiemdziesiąte XX w. Kolejny fragment książki (*Propaganda w czasach sanacji i II wojny światowej*) omawia zagadnienia związane m.in. z powstaniem i plebiscytem na Górnym Śląsku, etosem Komendanta w publicystyce propagandowej obozu Piłsudczyków, księgozbiórami bibliotek w okresie dwudziestolecia międzywojennego jako wyrazu postaw ideologicznych swoich organizatorów. Ukazuje również biblioteki w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939-1945 i ich rolę w planach propagandy nazistowskiej oraz propagandę drukowaną w okresie II wojny światowej. W części czwartej (*Propaganda w czasach PRL*) znajdują się rozdziały przedstawiające m.in. Dni Oświaty w maju 1946 r., Biuletyn Polskiej Agencji Prasowej w latach 1944-1947, sposób ujęcia powstania warszawskiego w książce polskiej w latach 1953-1955, propagandę sukcesu w prasie lat 70., czy też działania operacyjne Służby Bezpieczeństwa PRL oraz sposób tłumaczenia książek na podstawie przekładów książek Johna Deweya w Polsce. Część piąta (*Publikacje dla dzieci i młodzieży nośnikiem propagandy*) skupia artykuły dotyczące m.in. czasopisma „Świat Młodych” w latach 1949-1954, podręczników szkolnych ze zbiorów Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Łodzi oraz polskich obyczajowych powieści dla młodzieży. Ostatnia część (*Prasa i biblioteki w służbie propagandy*) uwzględnia promocję działalności bibliotek w prasie fachowej dla bibliotekarzy w PRL od 1956 r. prasę samorządową w lokalnej komunikacji społecznej, publikacje Wydziału Propagandy KW PZPR w Olsztynie w latach 1948-1968, relacje bibliograficzne – polityka, pole tematyczne propagandy, komunikacji i cenzury w jhp KABA.

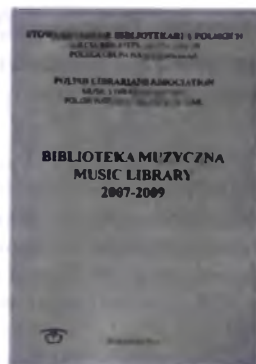
Jest to niezwykle interesująca publikacja, zawarte w książce treści są cenne zarówno dla badaczy analizujących całość dorobku piśmienniczego jak również osób, którzy są zainteresowani wybranym okresem historycznym.

**Biblioteka muzyczna 2007-2009 / [red. Stanisław Hrabia, Andrzej Spóz] ; współpr. red. Jolanta Byczkowska-Sztaba i in.] ; Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Sekcja Bibliotek Muzycznych. Polska Grupa Narodowa IAML. – Warszawa : Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2010. – 300, [2] s. : il.**

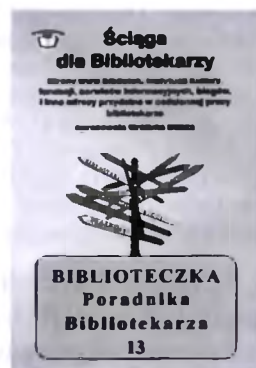
Siódmy tom cyklu Sekcji Bibliotek Muzycznych SBP – Polskiej Grupy Narodowej IAML zawiera teksty referatów wygłoszone podczas XII Ogólnopolskiej Konferencji Bibliotekarzy Muzycznych (Gdańsk, 4-6.11.2009 r.). Rozpoczyna go rozdział opisujący tworzenie bibliotek muzycznych na przestrzeni wieków.



Kolejne fragmenty książki są poświęcone rękopisom muzycznym w zbiorach Archiwum Państwowego w Gdańsku, berlińskiej Staatsbibliothek oraz Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie. Następne rozdziały omawiają polskie druki muzyczne z XIX wieku w Bibliotece Katedry Muzykologii UAM w Poznaniu, zbiory muzyczne w Muzeum Polskim w Ameryce, kolekcję Narodowego Instytutu Fryderyka Chopina oraz spuścizny Antoniego Małłka, Adolfa Chybińskiego, Wojciecha Łukaszewskiego, Ewy i Jeremiasza Glensków oraz Kurta von Fischera. Wśród współczesnej problematyki bibliotekarstwa znajdują się referaty poruszające zagadnienie digitalizacji zbiorów muzycznych w aspekcie prawa autorskiego oraz nowych rozwiązań systemowych. W niniejszym tomie można znaleźć także omówienie działalności Sekcji Bibliotek Muzycznych SBP – Polskiej Grupy Narodowej IAMJ w latach 2007-2009 oraz wspomnienie o Agnieszce Mielcelskiej-Ciepierskiej. Publikacja ukazuje różnorodność tematyczną, choć są podejmowane wątki z poprzednich tomów, jak chociażby kontynuacja bibliografii bibliotekarstwa muzycznego w Polsce za lata 2007-2009 i uzupełnienia za lata 2000-2006.



**Ściąga dla bibliotekarzy : strony www bibliotek, instytucji kultury, fundacji, serwisów informacyjnych, blogów i inne adresy przydatne w codziennej pracy bibliotekarza / oprac. Grażyna Bilka. – Warszawa : Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2011. – 48 s. : il. – (Biblioteczka Poradnika Bibliotekarza ; 13).**



Prezentowana książka jest częściowo adnotowanym wykazem 183 potrzebnych dla bibliotekarzy adresów internetowych. Nie jest to zestawienie kompletne, niemniej przydatne ze względu na skomasowanie w jednej publikacji adresów sieciowych, wskazujące interesujące i przydatne miejsca w przestrzeni internetowej, których nie pamiętamy, a są przydatne w codziennej pracy bibliotecznej i informacyjnej i które warto znać.

*Murzena Przybyśz*

## SYGNAŁY O NOWYCH PUBLIKACJACH

**Biblioteka i bibliotekarz dla nauczyciela i ucznia / [red. Robert Kardas] ; Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Kielcach. – Kielce: Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka, 2011. – 96 s. : il. – (Materiały i Sprawozdania – Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Kielcach).**

Książka wydana została w serii „Materiały i Sprawozdania”, w związku z przypadającą w 2010 r. 65. rocznicą powstania i działalności Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Kielcach. Publikację otwiera artykuł autorstwa prof. dr. hab. Marcina Drzewieckiego pt. *Rola biblioteki w kształtowaniu kompetencji informacyjnych ludzi młodych*, w którym omówione zostały problemy związane z przygotowaniem młodego czytelnika do korzystania z tradycyjnych i elektronicznych zasobów informacyjnych. Zdaniem autora zadanie to spoczywa na bibliotekach szkolnych i pedagogicz-

nych. Kolejne teksty prezentują historię oraz dzień dzisiejszy bibliotek pedagogicznych w województwie świętokrzyskim. Świadczą o ważnej roli, jaką pełnią w środowisku oświatowym regionu, pomagając nauczycielom w pracy dydaktycznej z dziećmi i młodzieżą oraz w podnoszeniu kwalifikacji zawodowych. Dodatkowo w pracy zamieszczono sprawozdanie z obchodów 65-letnia Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Kielcach, historię kieleckiej nauczycielskiej księżnicy oraz relacje z V Forum Młodych Bibliotekarzy w Lublinie.

**Hussak, Tadeusz. Dorobek kształcenia księgarzy : (60 lat istnienia szkół księgarskich) / Tadeusz Hussak. – Warszawa: nakł. aut., 2010. – 323 s. : il.**

Monografia Tadeusza Hussaka w pięciu obszernych częściach prezentuje 60 lat istnienia szkół księgarskich w Polsce. Pierwsza z nich „Trochę historii” w zwięzły sposób omawia formy kształcenia księgarskiego w Europie, odwołując się do doświadczeń niemieckich, kolejno odnosi się do pierwszego polskiego podręcznika księgarskiego Teodora Paprockiego z 1896 r. Prezentuje starania Związku Księgarzy Polskich i dr. J. Muszkowskiego o zorganizowanie kształcenia księgarzy w okresie międzywojennym. W części drugiej ukazuje dorobek dydaktyczny dwudziestu jeden ośrodków kształcenia zawodowego księgarzy. Przegląd szkół księgarskich rozpoczyna od najstarszej z nich, jaką jest Technikum Księgarskie w Krakowie otwarte w 1947 r. pod nazwą Państwowego Dwuletniego Koedukacyjnego Liceum Bibliotekarsko-Księgarskiego. Następnie prezentuje historię, sylwetki pedagogów, przypomina imprezy szkolne charakterystyczne dla poszczególnych placówek w Warszawie (1949), we Wrocławiu (1950), w Łodzi i Poznaniu (1952), Lublinie (1987), Szczecinie (1968-2004), Gdańsku (1991), Skierniewicach (1993-2003), Sosnowcu (1994-2002) czy Koninie (1997-2006). Kolejna część opracowania poświęcona

jest współpracy między środowiskiem księgarskim a szkołami, której przejawami była pomoc materialna przeznaczona na zakup wyposażenia czy materiałów pomocniczych oraz merytoryczna polegająca na doborze i doskonaleniu nauczycieli. W części czwartej autor odnosi się do kształcenia księgarzy na poziomie wyższym. Omawia historię, programy i specjalizacje księgarskie na Uniwersytecie Warszawskim oraz Uniwersytecie A.M. w Poznaniu. W kolejnym rozdziale „Szkoly widziane po latach” zamieszczone zostały relacje, wspomnienia nauczycieli, dyrektorów szkół i absolwentów, do których należeli m.in.: Waldemar Januszkiewicz przewodniczący Stowarzyszenia Księgarzy Polskich, Jerzy Okuniewski prezes „Książnicy Polskiej” w Olsztynie czy Kazimierz Mrowczyk dyrektor warszawskiego Domu Książki i przewodniczący Koła Miłośników Historii Księgarstwa. Publikację zamyka „Próba oceny” oraz słowo końcowe „Byłem przy tym” Tadeusza Hussaka, w którym autor powstanie i rozwój szkół księgarskich odczytuje jako znak wzrostu rangi księgarstwa oraz żywi nadzieję, że obserwowany obecnie kryzys ma charakter przejściowy, a zawód księgarza odzyska dawną świetność.

**Łozowska-Marcinkowska, Kamila. Sprawy niewieście : problematyka czasopism kobiecych Drugiej Rzeczypospolitej / Kamila Łozowska-Marcinkowska. – Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2010. – 295 s.**

Książka jest próbą przeglądu problematyki polskich czasopism kobiecych w latach 1918-1939. Zakres czasowy wyznaczają, zatem dwa wydarzenia historyczne: odzyskanie niepodległości przez Polskę oraz wybuch II wojny światowej. Natomiast zasięg terytorialny dotyczy obszaru całego państwa polskiego, należy jednak pamiętać, iż granice Polski znacznie różniły się od dzisiejszych. Celem pracy jest zaprezentowanie zainteresowań ówczesnych kobiet oraz potrzeb i upodobań czytelniczych na podstawie wydawnictw ciągłych tego okresu. Dysertacja podzielona została na siedem rozdziałów. W pierwszym z nich przedstawiono sytuację polskich kobiet w Drugiej Rzeczypospolitej w ujęciu prawnym i politycznym, a także obyczajowym i społecznym. Drugi rozdział autorka poświęciła obszerne zagadnieniu prasy, a także wyodrębnieniu z niej piśmiennictwa

przeznaczonego dla kobiet. W kolejnym prezentuje zagadnienia polityczne i społeczne opisywane na łamach czasopism kobiecych. W rozdziale czwartym omawia ważne zagadnienia społeczno-gospodarcze, tj. pracę zawodową kobiet, pracę w domu oraz inne rodzaje aktywności. Rozdział piąty wskazuje najważniejsze problemy dotyczące edukacji kobiet i dziewcząt, a także tematykę edukacyjną poruszaną w periodykach. Sygnalizuje również poradnikową funkcję wydawnictw. Następne rozdziały poświęcone zostały modzie i urodzie oraz zagadnieniom zdrowotnym propagowanym czytelniczkom na łamach prasy. Uzupełnieniem tekstu są: zestawienie wykorzystanych źródeł, literatury przedmiotu oraz spis ilustracji.

*Violetta Pomianowska*



**WKRÓTCE W SPRZEDAŻY !**

Bardzo interesująca i niezwykle pożyteczna książka prof. **Jadwigi Woźniak-Kasperek**  
**WIEDZA I JĘZYK INFORMACYJNY W PARADYGMACIE SIECIOWYM**

*Wydawnictwo SBP*

## Biblioteki wobec znowelizowanych przepisów o podatku od towarów i usług

Ogłoszona w Dzienniku Ustaw Nr 226 (poz. 1476) z 2010 r. ustawa z dnia 29 października 2010 r. o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług stanowi o sprawach ważnych dla bibliotek i bibliotekarzy. Uchylony został załącznik nr 4 do ustawy („Wykaz usług zwolnionych od podatku”), w którym zapisane było pod poz. 11 (ex 92) prawo bibliotek do korzystania ze zwolnienia od tego podatku [z wyłączeniem „wstępu oraz wypożyczania wydawnictw (PKWiU 22.11, 22.12, 22.13) w zakresie usług świadczonych przez biblioteki, archiwa, muzea i innych usług związanych z kulturą (PKWiU 92.5)”] – te usługi (jeśli tylko zdarzyło się, że były wykonywane odpłatnie, ale nie znam takich bibliotek) były opodatkowane.

O zwolnieniu od podatku szeregu dostaw i usług stanowi art. 43 znowelizowanej ustawy. W ust. 1 pkt 33 lit. a) są przepisy stanowiące o zwolnieniu od podatku podmiotów prawa publicznego lub innych podmiotów uznanych na podstawie odrębnych przepisów za instytucje o charakterze kulturalnym lub wpisane do rejestru instytucji kultury, prowadzonego przez organizatora będącego podmiotem tworzącym instytucje kultury w rozumieniu przepisów ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej oraz dostaw towarów ściśle z tymi usługami związanych.

W tej sytuacji zwolnienie są nadal od podatku od towarów i usług usługi bibliotek publicznych, instytucji stanowiących formę organizacyjną działalności kulturalnej w rozumieniu przepisów ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej.

Omawiana nowelizacja ustawy w art. 43 ust. 1 pkt 26 stanowi także o zwolnieniu od podatku usług świadczonych przez: a) jednostki objęte systemem oświaty w rozumieniu przepisów o systemie oświaty, w zakresie kształcenia i wychowania, b) uczelnie, jednostki naukowe Polskiej Akademii Nauk oraz jednostki badawczo-rozwojowe, w zakresie kształcenia na poziomie wyższym – oraz dostawę towarów i świadczenie usług ściśle z tymi usługami związanych. W świetle tych przepisów zwolnienie obejmuje większość bibliotek naukowych, w tym wszystkie biblioteki uczelni, i to nie tylko usługi tych bibliotek, ale także zakupy towarów związanych ze świadczonymi przez nie usługami w zakresie kształcenia na poziomie wyższym.

Z przepisów tych wynika, że wszelkie zakupy towarów dokonywane dla bibliotek uczelni, mające charakter pomocy naukowych potrzebnych do realizacji programów nauczania na poziomie wyższym, a więc także podręczniki, skrypty i służące do odpowiednich działań kształceniowych monografie są, w rozumieniu powołanych wyżej przepisów, zwolnione od podatku od towarów i usług.

*Bolesław Howorka*

## Specyfika statutu biblioteki publicznej

Biblioteka publiczna jako instytucja kultury działa na podstawie statutu. Statut biblioteki publicznej odznacza się specyfiką w stosunku do statutów innych instytucji publicznych, a to ze względu na jego szczególną regulację w art. 11 ust. 3 ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach (Dz. U. Nr 85, poz. 539 z późn. zm.).

Po porównaniu ogólnego unormowania statutu instytucji kultury z art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (Dz. U. z 2001 r. Nr 13, poz. 123 z późn. zm.) ze szczególną regulacją biblioteczną widoczne są dwa wyraźne elementy statutu biblioteki publicznej, które charakterystyczne są tylko i wyłącznie dla instytucji bibliotecznych i które w statucie biblioteki publicznej, zgodnie z wymogiem art. 11 ust. 3 ustawy o bibliotekach powinny się znaleźć.

Po pierwsze statut biblioteki publicznej powinien zawierać nie tylko organy biblioteki, ale także jej organizację, w tym zakres działania i lokalizację filii oraz oddziałów (art. 11 ust. 3 pkt 2 ustawy o bibliotekach). Płylnie stąd wniosek, że nie jest wystarczające określenie filii oraz oddziałów biblioteki w jej regulaminie organizacyjnym, który zgodnie z art. 13 ust. 3 ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej biblioteka publiczna jako instytucja kultury powinna również posiadać. Z uwagi na to, że filie i oddziały reguluje nie tylko regulamin organizacyjny biblioteki, ale też jej statut, zmiany dotyczące zakresu działania i lokalizacji filii oraz oddziałów bibliotek publicznych nie leżą w gestii ich dyrektorów, ale organizatorów biblioteki, uprawnionych do nadawania i zmiany statutu instytucji kultury.

Po drugie art. 13 ust. 3 pkt 3 ustawy o bibliotekach wymaga, aby w statucie biblioteki określona została nazwa jednostki sprawującej nadzór merytoryczny

nad działalnością biblioteki – w odniesieniu do biblioteki wchodzącej w skład ogólnokrajowej sieci bibliotecznej. Jest to unormowanie istotne dla bibliotek publicznych, gdyż z mocy art. 27 ust. 2 ustawy o bibliotekach wszystkie biblioteki publiczne wchodziły w skład powyższej sieci bibliotecznej. Niezależnie zatem od tego, że nie budzi wątpliwości, która z jednostek bibliotecznych sprawuje nadzór merytoryczny nad daną biblioteką publiczną, jednostka ta powinna zostać wpisana do statutu tej biblioteki, gdyż jest to formalne, podmiotowe skonkretyzowanie tego nadzoru.

Zestawienie ogólnej regulacji statutu instytucji kultury z ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej ze szczególnym unormowaniem z art. 11 ust. 3 ustawy o bibliotekach nasuwa jeszcze jedną porównawczą uwagę. Otóż statut biblioteki publicznej w odróżnieniu od statutu instytucji kultury w ogólności uregulowany został bardziej elastycznie, poprzez zastosowanie w redakcji powyższego przepisu zwrotu

„w szczególności”, poprzedzającego wyliczenie elementów, które statut biblioteki powinien zawierać.

Poza zakresami, wyszczególnionymi w art. 11 ust. 3 ustawy o bibliotekach oraz w art. 13 ust. 3 ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej w statucie biblioteki publicznej mogą być w związku z tym regulowane inne, istotne dla funkcjonowania biblioteki kwestie, np. dotyczące spraw finansowych.

Z drugiej strony pamiętać należy o tym, że zbyt- nie rozbudowywanie statutu biblioteki i wprowadzanie do niego bardzo szczegółowych regulacji nie jest właściwe, np. powtarzanie w statucie wszystkich lub większości postanowień regulaminu organizacyjnego. Niezależnie od tego, że takie powielanie postanowień byłoby niecelowe, zbytnia drobiazgowość regulacji statutu powodować może konieczność jego częstej zmiany, ze względu na potrzebę aktualizacji tego podstawowego dla funkcjonowania biblioteki aktu.

*Rafał Golat*

---

## Z życia SBP

---

### Rozstrzygnięcie konkursu Mistrz Promocji Czytelnictwa 2010

W kwietniu br. jury konkursu Mistrz Promocji Czytelnictwa 2010 r. przyznało nagrody Miejskiej Bibliotece Publicznej we Wrocławiu (I), Miejskiej Bibliotece Publicznej w Jastrzębiu Zdroju (II), Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Bydgoszczy (III). Nagrodę specjalną „Poradnika Bibliotekarza” otrzymała Gminna Biblioteka Publiczna w Aleksandrowie. Wyróżnieniami nagrodzono: Bibliotekę Publiczną Miasta Gniezna, Pedagogiczną Bibliotekę Wojewódzką w Łodzi, Bibliotekę Publiczną Gminy Stare Miasto, Bibliotekę Szkoły Podstawowej nr 109 w Warszawie oraz Książnicę Zamojską w Zamościu. Specjalne wyróżnienia za utrzymywanie od wielu lat wysokiego poziomu i różnorodności działań promujących czytelnictwo uzyskały: Książnica Beskidzka w Bielsku-Białej, Miejska Biblioteka Publiczna w Jasle, Warmińsko-Mazurska Biblioteka Pedagogiczna w Elblągu, Krośnieńska Biblioteka Publiczna w Krośnie, Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie. Nagrodzonym gratulujemy.

### VII Forum SBP i towarzysząca konferencja

Trwają przygotowania do VII Forum SBP, które odbędzie się w dn. 2-3.09 br., w Kickrzu koło Po-

znania, pod hasłem „Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich w Narodowym Programie Czytelnictwa”. Podczas Forum jest planowana dyskusja nad ministerialnym projektem Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa i udziałem SBP w jego realizacji. Przedstawione będą zadania wykonywane w ramach „Strategii Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich na lata 2010-2021”, ze szczególnym uwzględnieniem prac dotyczących: nowelizacji ustawy o bibliotekach, badania efektywności bibliotek publicznych, pedagogicznych, priorytetów kształcenia i pragmatyki zawodu bibliotekarza oraz kreowania atrakcyjnego wizerunku Stowarzyszenia. Dokonane zostanie także podsumowanie realizacji „Programu działania SBP na lata 2009-2013” na przełomie kadencji. Zadania ujęte w programie wpisują się w zainicjowany przez MKiDN w grudniu 2009 r., program zwiększenia poziomu czytelnictwa w kraju i działania Republiki Książki, której partnerem jest nasze Stowarzyszenie. Forum towarzyszyć będzie konferencja pt. „Biblioteka XXI wieku, nowoczesna architektura, funkcjonalne wyposażenie, pomysłowe aranżacje”. Trzy lata po Kielecach – najnowsze realizacje”. Konferencja odbędzie się w dniach 1-2 września w Bibliotece Głównej Politechniki Poznańskiej, która jest współorganizatorem konferencji. Będzie to kontynuacja cyklu konferencji zainicjowanych przez SBP w 2008 r. na temat nowoczesnych obiekt-

tów bibliotecznych. Ramowy program konferencji przewiduje cztery sesje tematyczne. W pierwszej o charakterze ogólnym (wprowadzającym), przedstawione zostaną możliwości wsparcia bibliotek w ramach projektu: „Sztuka kształtowania przestrzeni w bibliotece” oraz udziału programu Biblioteka+ w rozwoju infrastruktury bibliotek. Następne sesje poświęcone będą przykładom najnowszych rozwiązań w kształtowaniu przestrzeni bibliotek akademickich, publicznych oraz pedagogicznych.

### **Konkurs na najlepszą pracę magisterską Nagroda Młodych SBP im. Prof. Marii Dembowskiej**

Na konkurs wpłynęło 11 najlepszych prac magisterskich z Instytutów kształcących bibliotekarzy i pracowników informacji naukowej. Finaliści reprezentowali ośrodki akademickie z Krakowa, Łodzi, Kielc, Torunia i Wrocławia. Konkurs objął prace zrealizowane w latach akademickich 2008/2009 i 2009/2010. Zwyciężczynią tej edycji konkursu została Anna Kalińska z Wrocławia za pracę pt. *Informacja biznesowa w internecie w świetle analiz stron WWW bibliotek szkół wyższych o kierunku ekonomicznym. Wyróżnienie specjalne otrzymała Aneta Ostrowska z Torunia (Analiza infometryczna czasopisma elektronicznego Open Access na przykładzie Biuletynu EBIB)*. Wyróżnienia otrzymali także: Maria Honkisz z Krakowa, Oliwia Szotkowska z Krakowa, Krzysztof Wasucionek z Wrocławia. Praca mgr Anny Kalińskiej zostanie wydrukowana, a wyróżnione prace Jury rekomenduje do wykorzystania redakcją czasopism SBP.

### **Spotkanie z przewodniczącymi okręgów SBP**

W dn. 11-12.04. br. w Bibliotece Narodowej odbyło się spotkanie z przewodniczącymi okrę-

gów SBP, połączone z warsztatami „Komunikacja wewnętrzna w organizacji”. Szkolenie prowadziła Agata Szczotka-Sarna z firmy PR Partner. Na spotkaniu zostały sformułowane wnioski dotyczące usprawnienia przepływu informacji wewnątrz Stowarzyszenia.

### **Spotkanie Komisji Opracowania Rzeczowego**

W dn. 14.04 br. w BN odbyło się spotkanie warsztatowe zorganizowane przez ZG Komisji Opracowania Rzeczowego dla bibliotekarzy opracowujących zbiory regionalne. Podczas spotkania zaprezentowana została geowizualizacja zasobów dziedzictwa kulturowego w internecie oraz aktualne problemy i propozycje rozwiązań hasła geograficznego w Języku Hasel Przedmiotowych Biblioteki Narodowej.

### **Spotkanie Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej przy ZG SBP**

W dn. 15.04. br. odbyło się pierwsze w tym roku spotkanie członków Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej nawiązując do zagadnień opracowania przedmiotowej bibliografii opracowywanych przez biblioteki w poszczególnych regionach w ścisłym powiązaniu ze standardami bibliografii narodowej i zasad języka haseł przedmiotowych BN, aktualnych zmian w tematyce i jego słownictwie (m.in. tematy formalne, hasło geograficzne). Zaprezentowana także została bibliografia regionu ciechanowskiego wśród działań na rzecz środowiska lokalnego oraz działania promocyjne bibliografii regionalnych i wizerunkowe Zespołu w ramach realizacji „Strategii SBP na lata 2010-2021”.

*Marzena Przybyś*

### **JUŻ W SPRZEDAŻY**

dwie nowe, niezwykle ciekawe książki

**dr Renaty Piotrowskiej**

### **Edukacja informacyjna w polskiej szkole**

Głównym celem Autorki było ustalenie w jakim stopniu poddawany reformom polski system oświaty dostosowuje się do ogólnoswiatowych tendencji kształcenia idealnych użytkowników informacji.

**dr hab. Alicji Ungeheuer-Gołąb**

### **Rozwój kontaktów małego dziecka z literaturą**

to drugi tom z naszej nowej serii wydawniczej „Biblioteki – Dzieci – Młodzież”.

WYDAWNICTWO

SBP



## AKTUALIA

Kiedy wchodzić do dużej, ekskluzywnej perfumerii, natychmiast jak spod ziemi wyrasta pracownica, oferując poradę i pomoc w wyborze. Mimo, że asortyment jest klarownie uporządkowany i czytelnie opisany: nawet kosmiczne ceny są wytłuszczone.

Kiedy wchodzić do dużej, ekskluzywnej biblioteki, jedna z kilku osób za ladą odrywa wzrok od krzyżówki i w kilka sekund rejestruje zwrot książek. Potem staje sam wobec nieklarownie (klasyfikacja!) rozlokowanych zasobów, mało czytelnie opisanych oraz zupełnie nie wiem gdzie, z którego komputera i z jakich ofert online mógłbym skorzystać na miejscu a być może również w domu. Ewentualne zapytanie jest utrudnione (lada) i częściej wywołuje zdziwienie, aniżeli odpowiedź.

Za ladą siedzą, na ogół, osoby młode, mruczące coś o nowoczesności i na wszelki wypadek nie bratające się z czymś tak archaicznym, jak piśmiennictwo. Wszystkie odbyły trudne, pięcioletnie studia, ale nie wiadomo po co, bo czynność elektronicznej ewidencji wypożyczeń i zwrotów mogłby wykonywać pensjonariusz najbliższego zoo. I wcale nie musiałby to być mgr Szympanś.

Tak w bibliotece pracowała moja praprababcia. Dzisiaj na bibliotecznych stanowiskach usługowych potrzebny jest mobilny **BIBLIOTEKARZ DYŻURNY**, z bagażem dobrej orientacji, z iPodem w kieszeni oraz z laptopem w pobliżu, proponujący **KAŻDEMU** kto wejdzie pomoc w szukaniu, znajdowaniu i wykorzystaniu. To jest praca stresująca i wyczerpująca fizycznie, zatem do wykonywania w dwugodzinnych interwałach – na zmianę. Po każdym można schować się za ladę na dwie kolejne godziny.

Jedna pani *bibliotekarka* powiedziała mi, że plotę bajki. Zła konkluzja! Bajką jest przeświadczenie, że bez tego, bibliotekarki oraz biblioteki zdołają przetrwać dłużej, niż przez najbliższe cztery lata.

*Jacke Wojciechowski*

---

## W kilku słowach

---

### ■ Nasi w IFLA

Na stronach BN i BUW podano informacje o nowym członkostwie w komitetach stałych (Standing Committee) IFLA (kadencja 2011-2015) dr. Tomasza Makowskiego, dyrektora Biblioteki Narodowej oraz pracowników Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie: Matyldy Filas i Lilianny Nalewajskiej. T. Makowski jest członkiem Komitetu Stałego Sekcji Bibliotek Narodowych, M. Filas z Oddziału Wydawnictw Ciągłych - Komitetu Stałego Sekcji Czasopism i Innych Wydawnictw Ciągłych, L. Nalewajska z Oddziału Udostępniania i Informacji Naukowej - Komitetu Stałego Sekcji Informacji Naukowej.

### ■ Lista finalistów drugiej rundy PRB

Znany już wyniki naboru do drugiej rundy Programu Rozwoju Bibliotek. Wnioski złożyły 604 biblioteki: 151 aplikowało jako Biblioteki Wiodące, a 453 jako Biblioteki Partnerskie. Na liście finalistów znalazło się 512 gminnych bibliotek publicznych, w tym 128 Biblioteki Wiodące i 384 Biblioteki Partnerskich. Szczegółowe informacje o wynikach naboru, a także pełna lista aplikujących bibliotek wraz z otrzymaną punktacją, dostępne są na stronie Programu Rozwoju Bibliotek.

### ■ Ogólnoeuropejska akcja „Tydzień z Internetem 2011” i towarzyszący jej konkurs „Pomyszkuj w bibliotece”

Ponad 350 bibliotek z całej Polski wzięło udział w ogólnoeuropejskiej akcji „Tydzień z Internetem 2011”

i towarzyszącym jej konkursie „Pomyszkuj w bibliotece”. Biblioteki zorganizowały spotkania dla osób powyżej 50. roku życia, podczas których seniorzy mieli okazję - często po raz pierwszy - skorzystać z internetu. „Tydzień z Internetem 2011” koordynowała organizacja Telecentre Europe. Akcja została objęta patronatem honorowym Neelie Kroes - Komisarz Unii Europejskiej ds. agendy cyfrowej. Koordynatorem polskiej edycji była Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego, realizująca Program Rozwoju Bibliotek Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności. Akcję wsparli partnerzy, firmy Microsoft i UPC Polska. W całej Europie w kampanii wzięło udział ponad 100 tysięcy osób, w tym w Polsce ponad 6700. Biblioteki, które w ramach kampanii zorganizowały spotkania dla seniorów, mogły wziąć udział w konkursie „Pomyszkuj w bibliotece” - na najlepszą relację z takiego wydarzenia. Najwięcej opisów nadesłano z województw **dolnośląskiego, małopolskiego i warmińsko-mazurskiego**. Pierwsze miejsce zajęły biblioteki z Piekar Śląskich, Chrzanowa i Reszla, które otrzymały konsole xBox 360 z sensorem Kinect. Na drugim miejscu znalazły się biblioteki z Przdokowa i Unisławia (komputery), a na trzecim biblioteka z Wieliczki (urządzenie wielofunkcyjne). Przyznano również 100 nagród specjalnych - zestawy podręczników. Nagrody zostały ufundowane przez Fundację Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego, firmę Microsoft i UPC Polska. (*Małgorzata Dąbrowska, FRSI*)

#### • Dotacja z Orange dla MBP w Brzezinach

Miejska Biblioteka Publiczna w Brzezinach może się pochwalić otrzymaną dotacją z programu Fundacji Orange „Akademia Orange dla bibliotek”. Głównym celem tego programu jest wzmocnienie informacyjnej i społecznej roli biblioteki publicznej w małych miastach. Dzięki temu mają stać się one nowoczesnymi, wielofunkcyjnymi centrami informacji, kultury i edukacji. Dotację można wykorzystać m.in. na zapewnienie dostępu do szerokopasmowych łączności internetowych. Środki te spożytkuje w ten sposób także Miejska Biblioteka Publiczna w Brzezinach. (Danuta Wylazłowska)

#### • BPMiG Radków organizatorem koncertu pieśni pasyjnych i wielkanocnych

W kościele św. Doroty w Radkowie w niedzielę 17 kwietnia br. odbył się koncert pieśni pasyjnych i wielkopostnych zorganizowany przy współpracy z radkowskim proboszczem Janem Kustaszem. Koncert rozpoczął dziecięco-młodzieżowy zespół muzyczny działający przy BPMiG Radków. Zaprezentowały się także lokalne grupy folklorystyczne ze Ścinawki Górnej i Ścinawki Średniej (z gminy Radków), natomiast prowadzony przez S. Paluszkę chór Cantus (Wambierzyce) wystąpił z wyjątkowymi aranżacjami pieśni modlitewnych (łacińskich, ukraińskich i powszechnie znanych z gorzkich żali). Dopelnieniem koncertu było wykonanie przez K. Karwowskiego, dyrektora BPMiG Radków, autorskiej kompozycji, napisanej specjalnie na tę okazję i będącej impresją na temat pieśni pasyjnych.

Tematyczne koncerty (seria kilku koncertów w cyklu rocznym), organizowane przez radkowską bibliotekę stają

się już lokalną tradycją. Niezmiernie cieszy coraz wyższą frekwencją i wsparciem inicjatyw biblioteki ze strony Jana Bednarczyka – burmistrza Radkowa. Koncert prowadził Krzysztof Karwowski. Koncert w tym dniu spełnił funkcję gorzkich żali. (Jarosław Augiewicz)

#### • Odjazdowy Bibliotekarz

W 2010 r. Sekcja Bibliotek Niepaństwowych Szkół Wyższych w Łodzi zorganizowała pierwszy rajd rowerowy „Odjazdowy Bibliotekarz”. Pomysł na promocję bibliotek spodobał się bibliotekarzom w kraju, czego efektem – druga edycja zostanie zorganizowana w ośmiu miastach. Rajd Odjazdowy Bibliotekarz organizowany jest 8 maja – w Dniu Bibliotekarza i Bibliotek. W każdym z „odjazdowych” miast oprócz integracyjnej rowerowej przejażdżki przewidziane są inne atrakcyjne imprezy.

#### • Zaprosili nas

B-ka Śl. na imprezy Kwietnia Kultury Żydowskiej (18.04.11) • MBP w Brzezinach na wystawę malarstwa Joanny Milezewskiej oraz lamp witrażowych Dariusza Drzewieckiego (30.04.11) • Sądecka BP na wystawę „W cieniu wielkanocnych palm” (8.04.11) • WBP w Lublinie na spotkanie z Martą Denys, autorką książki o międzywojniu w Lublinie (7.04.11), debatę „Perspektywy metafizyki XXI w. oraz prezentację książki o metafizyce (13.04.11) oraz na imprezy Tygodnia Bibliotek.

#### • Publikacje otrzymane

„Miesięcznik Prowincjonalny” nr 2/2011 (wydaje MBP w Radomiu)

## I SALON BIBLIOTEK

### na XX Targach Książki Historycznej

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Porozumienie Wydawców Książki Historycznej zapraszają na I Salon Bibliotek, który zorganizowany będzie w trakcie XX Targów Książki Historycznej, odbywających się w dn. 24-27 listopada br. na Zamku Królewskim w Warszawie.

Ideą Salonu jest promocja bibliotek, które wydają publikacje o tematyce historycznej, upowszechniają wiedzę o regionach i wybitnych postaciach zasłużonych dla lokalnej społeczności.

I Salonowi Bibliotek towarzyszyć będzie wiele atrakcyjnych wydarzeń, m.in. seminarium „Małe ojczyzny – historyczne wydawnictwa regionalne bibliotek”, konkursy, prezentacje multimedialne, a także Dni Książki Historycznej – cykl imprez organizowanych w bibliotekach Warszawy i na terenie woj. mazowieckiego. Stowarzyszenie planuje także wydać pierwszą edycję „Katalogu publikacji historycznych bibliotek polskich”.

W imieniu organizatorów serdecznie zapraszam do uczestnictwa w I Salonie Bibliotek. Więcej informacji dostępnych jest na portalu Stowarzyszenia, pod adresem [www.sbp.pl](http://www.sbp.pl)

Licząc na Państwa zainteresowanie pozostaję z poważaniem

Elżbieta Stefańczyk  
Przewodnicząca Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Obserwując realia (Jan WOŁOSZ) .....	1
Listy .....	2
Kocham mój zawód... (Agnieszka PRZYWARA) .....	2
Komentarz do listów Ewy Dobrzyńskiej-Lankosz i Lucjana Bilińskiego, opublikowanych w numerze 4/2011 „Bibliotekarza” (Bolesław HOWORKA) .....	2
Czy to się u was zdarza i co o tym sądzicie? .....	4
Artykuły .....	5
Krzysztof MACIĄG: Czy biblioteki pedagogiczne są potrzebne nauczycielom? – na podstawie przeglądu piśmiennictwa pedeutologicznego .....	5
Roman ŁAWRYNOWICZ: Transformacja w bibliotekarstwie warmińsko-mazurskim w latach 1982-2003 .....	12
Michael BIENERT: „Broker usług informacyjnych” – portret zawodu bibliotekarza .....	16
Jadwiga SADOWSKA: Na marginesie zarządzania – amatorstwo, czyli brak profesjonalizmu .....	18
Lucjan BILIŃSKI: Patroni polskich bibliotek .....	21
Irena SUSZKO-SOBINA: Ocena „Bibliotekarza” za rok 2010 .....	23
Sprawozdania i relacje .....	26
Potrzeby użytkownika biblioteki wczoraj i dziś – sprawozdanie z konferencji (Irmína ZAKRZEWSKA) .....	26
Z praktyki w Bibliotece Uniwersyteckiej w Gzau (Maria TREMBULAK) .....	26
Posiedzenie Komitetu Redakcyjnego „Bibliotekarza” (Marzena PRZYBYSZ) .....	28
Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich 2011 r. – konferencja prasowa w BUW-ie (Marzena PRZYBYSZ) .....	28
Przegląd publikacji .....	30
Z oficyny wydawniczej SBP (Marzena PRZYBYSZ) .....	30
Sygnały o nowych publikacjach (Violetta POMIANOWSKA) .....	31
Prawo biblioteczne .....	33
Biblioteki wobec znowelizowanych przepisów o podatku od towarów i usług (Bolesław HOWORKA) .....	33
Specyfika statutu biblioteki publicznej (Rafał GOLAT) .....	33
Z życia SBP (Marzena PRZYBYSZ) .....	34
Rozstrzygnięcie konkursu Mistrz Promocji Czytelnictwa 2010 • VII Forum SBP i towarzysząca konferencja • Konkurs na najlepszą pracę magisterską Nagroda Młodych SBP im. Prof. Marii Dembowskiej • Spotkanie z przewodniczącymi okręgów SBP • Spotkanie Komisji Opracowania Rzeczowego • Spotkanie Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej przy ZG SBP .....	34
Aktualia (Jacek WOJCIECHOWSKI) .....	36
W kilku słowach .....	36
Watching Realities (Jan WOŁOSZ) .....	1
Letters .....	2
I Love My Profession (Agnieszka PRZYWARA) .....	2
Commentary to the Letters of Ewa Dobrzyńska-Lankosz and Lucjan Biliński Published in 2011 in the 4 <sup>th</sup> Issue of <i>Bibliotekarz</i> (Bolesław HOWORKA) .....	2
Does this Happen at Your Place and What Do You Think about It? .....	4
Articles .....	5
Krzysztof MACIĄG: Do Teachers Need Pedagogical Libraries? – on the Basis of Pedeutological Literature Review .....	5



Roman LAWRYNOWICZ: Transformation in Warmian-Masurian Librarianship in the Years 1982-2003 .....	12
Michael BIENERT: „Broker of Information Services” – a Portrait of the Library Profession .....	16
Jadwiga SADOWSKA: On the Margin of Management – Amateurishness that is the Lack of Professionalism .....	18
Lucjan BILIŃSKI: Patrons of Polish Libraries .....	21
Irena SUSZKO-SOBINA: Evaluation of <i>Bibliotekarz</i> for the Year 2010 .....	23
Events and Reports .....	26
Past and Current Needs of Library Users – a Conference Report (Irmina ZAKRZEWSKA) .....	26
From the Placement in Graz University Library (Maria TREMBULAK) .....	26
The Meeting of <i>Bibliotekarz</i> Editorial Committee (Marzena PRZYBYSZ) .....	28
World Book and Copyright Day 2011 r. – Press Conference in the Warsaw University Library (Marzena PRZYBYSZ) .....	28
Review of Publications .....	30
From the PLA Publishing House (Marzena PRZYBYSZ) .....	30
New Books Flash (Violetta POMIANOWSKA) .....	31
Library Law .....	33
Libraries and the Amended VAT Act (Bolesław HOWORKA) .....	33
Specificity of a Public Library Statute (Rafał GOLAT) .....	33
From The PLA (Marzena PRZYBYSZ) .....	34
Conclusion of the Master of Readership Promotion Competition 2010 • 7th Forum of the PLA and the Accompanying Conference • Competition for the Best Master Thesis – the PLA Youth Award • The Meeting with Presidents of the PLA District Boards • The Meeting of Subject Indexing Commission • The Meeting of the PLA Presiding Board’s Working Group on Regional Bibliographies	
Current events (Jacek WOJCIECHOWSKI) .....	36
In a Nutshell .....	36

## BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy

**Komitet Redakcyjny:** Helena BEDNARSKA, Lucjan BILIŃSKI, Sylwia BŁASZCZYK, Stanisław CZAJKA, Marcin DRZEWIECKI (przewodniczący), Bolesław HOWORKA, Małgorzata JEZIEJSKA, Katarzyna MATERSKA, Irena SUSZKO-SOBINA, Ryszard TURKIEWICZ

**Redaktor naczelny:** Jan WOŁOSZ (tel. 0-694 463 656; e-mail: jan.wolosz@o2.pl)

**Sekretarz redakcji:** Marzena PRZYBYSZ (tel. 22 608-26-81, e-mail: m.przybysz@tbn.org.pl)

**Redaktor techniczny:** Elżbieta MATUSIAK. **Skład i łamanie:** Robert LIS

**Tłum. na jęz. angielski:** Małgorzata WALESZKO. **Projekt graficzny okładki:** Katarzyna STANNY



**Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich**  
00-335 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 22-827-52-96  
Z-ca Dyrektora Biura ZG SBP ds. wydawnictw – Dariusz KOZŁOWSKI  
e-mail: wydawnictwo@sbp.pl

„Bibliotekarz” jest dostępny online w Kujawsko-Pomorskiej Bibliotece Cyfrowej (<http://kpbk.umk.pl/dlibra/publication?id=17777>).

Prenumeratę „Bibliotekarza” można również zrealizować w Dziale Promocji i Sprzedaży Biura ZG SBP, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa, tel. (22) 825-50-24, fax: (22) 825-53-49, e-mail: sprzedaz@sbp.pl

Konto SBP: Millennium 70 1160 2202 0000 0000 2814 5355

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki, ul. Marsa 20, 05-825 Grodzisk Mazowiecki

Nakład: 1800 egz. ISSN 0208-4333. Indeks 352624

# RYNEK KSIĄŻKI W POLSCE 2010

Najnowsza edycja w pięciu tomach:

- Wydawnictwa • Dystrybucja • Poligrafia • Papier • Who is who
- Już w sprzedaży!

[www.rynek-ksiazki.pl](http://www.rynek-ksiazki.pl)

WYDAWNICTWA • DYSTRYBUCCJA • POLIGRAFIA • PAPIER • WHO IS WHO

## RYNEK KSIĄŻKI W POLSCE

# 2010



Łukasz Gołębiewski  
Kuba Frołow  
Paweł Waszczyk  
Tomasz Nowak  
Piotr Dobrołęcki  
Ewa Tenderenda-Ożóg

Patronat medialny

 RZECZPOSPOLITA

Firma **Sokrates-software** oferuje Państwu wiedzę i doświadczenie specjalistów, którzy od 20 lat współpracują z bibliotekami. Jest liderem we wdrażaniu nowoczesnego, rozwijającego się oprogramowania. Ostatni produkt - **Zintegrowany System Zarządzania Biblioteką SOWA2/MARC21** jest najchętniej kupowanym przez biblioteki publiczne systemem w Polsce\*.

## SOWA2/MARC21

- wzorowa obsługa procedur katalogowania i autoryzacji rekordów bibliograficznych w formacie MARC 21
- potwierdzona zgodność systemu z krajowymi i międzynarodowymi normami branżowymi (ISO 2709) i popularnymi protokołami (Z39.50)
- profesjonalnie opracowane katalogi biblioteczne wzbogacone o kartoteki haseł wzorcowych, ułatwiające wyszukiwanie właściwych form haseł – odsyłaczy
- brak ograniczeń w zakresie opracowania różnych materiałów bibliotecznych: tworzenie opisów bibliograficznych zarówno dla książek, czasopism, dokumentów wydawniczo niesamoistnych, zbiorów specjalnych i druków ulotnych
- kompleksowe rozwiązanie do tworzenia bibliografii regionalnych i kartotek zagadnieniowych (wbudowany System Bibliografii Regionalnej)
- współpraca z technologią RFID
- gwarancja obsługi wszystkich czynności niezbędnych w pracy biblioteki
- wsparcie poprzez Internet użytkowników systemu. Na życzenie, specjaliści firmy mogą zdalnie - bezpośrednio na ekranie komputera użytkownika - przeprowadzić szkolenie, prezentację, instalację lub udzielić wskazówek dotyczących eksploatacji oprogramowania i współpracującego z nim sprzętu (drukarki, czytniki, ...)

### Atrakcyjną formą korzystania z naszego oprogramowania jest hosting.

Z takiej formy użytkowania korzysta już kilkaset bibliotek. Dzięki takiemu rozwiązaniu, bazy mogą być współtworzone przez wiele bibliotek centralnie lub w sposób rozproszony.

### Czy hosting jest bezpieczny ?

Bazy obsługujące katalog biblioteki oraz dane czytelników są zainstalowane na wysokiej wydajności serwerach zlokalizowanych w naszym centrum. Nasi specjaliści odpowiadają za rozwój i aktualizację oprogramowania oraz bezpieczeństwo wszystkich danych gromadzonych przez biblioteki.

Dzięki usłudze hostingu wyeliminujecie Państwo koszty zakupu i administrowania serwera oraz dzierżawą łącza ze stałym adresem IP.

### Czy praca w formacie MARC 21 może być efektywna ?

SOWA2/MARC21 oferuje możliwość szybkiego wprowadzania danych bibliograficznych do katalogu w oparciu o stosowne formularze przewidziane dla danego typu rekordów. System umożliwia pobieranie gotowych opisów w formacie MARC21 z serwisów Z39.50 (Biblioteka Narodowa, Biblioteka Kongresu, a także katalogi bibliotek w systemach SOWA).

### Ile to kosztuje ?

Wszystkie koszty jakie ponosi biblioteka eksploatująca system to: jednorazowa opłata aktywacyjna (od 1400 PLN), którą można podzielić nawet na 60 rat oraz abonament (od 122 PLN/m-c).\*\*

### Jakie usługi otrzymuje biblioteka w ramach opłaty abonamentowej ?

- instalację oprogramowania oraz baz danych na serwerze
- konwersję posiadanych danych z systemu SOWA, MAK lub innego \*\*\*
- zorganizowanie dostępu on-line do katalogów (OPAC WWW)
- wykonywanie kopii bezpieczeństwa
- bieżące aktualizowanie oprogramowania związane z jego rozwojem
- dostarczanie aktualizacji oprogramowania klienckiego do samodzielnego zainstalowania
- dostosowywanie oprogramowania do zmieniających się przepisów prawnych
- ustawianie parametrów systemu
- zmianę na życzenie ustawień w słownikach
- kontrolę spójności baz danych
- ochronę danych osobowych w powierzonych bazach
- konsultacje i porady telefoniczne
- konsultacje i szkolenia wykonywane w siedzibie firmy
- zdalne wsparcie w trakcie procesu użytkowania oprogramowania

\* Raport o stanie komputeryzacji bibliotek publicznych

2010 / Katarzyna Winogrodska // Bibliotekarz. – 2011, nr 3.

\*\* Przedstawiono ceny brutto dla zestawu modułów do tworzenia i obsługi katalogów, udogodnienia ich przez WWW, oraz opracowania inwentarza, z licencją na pierwsze stanowisko.

\*\*\* W ramach umowy zawartej przynajmniej na 24 miesiące.



Stowarzyszenie  
Bibliotekarzy  
Polskich

Rok założenia 1917

www.sbp.pl

Ogólnopolski portal bibliotekarski



## *Już jesteśmy!*

Swój wirtualny byt zaczął nowy ogólnopolski portal bibliotekarzy, który powstał z inicjatywy Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, we współpracy z Fundacją Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego. Jest on dostępny pod adresem [sbp.pl](http://sbp.pl)

**Uruchomienie i jego działanie** jest ogromnym wyzwaniem dla nas wszystkich. Portal posiada wiele funkcji, m.in. takich jak bazy danych o bibliotekach czy newsy z zakresu życia bibliotekarskiego. Chcemy, aby był tworzony przez i dla bibliotekarzy. Portal jest również źródłem informacji o działalności SBP i jego wydawnictwach. Użytkownicy mogą korzystać ze sklepu internetowego, z atrakcyjnymi promocjami i rabatami.

**Mamy nadzieję**, że portal stopniowo wzbogacany o nowe treści i działy pomoże zintegrować i zaktywizować środowisko bibliotekarskie. Przyczyni się do realizacji wizji SBP, jaką jest tworzenie przestrzeni partnerskiej dla rozwoju bibliotek w społeczeństwie wiedzy.

**Gorąco zachęcamy** do współpracy przy redagowaniu jego treści i nawiązania kontaktu z naszą redakcją. Wierzymy, że każdy z odwiedzających nasz portal [sbp.pl](http://sbp.pl) znajdzie w nim coś interesującego.

Sprawmy, by portal [sbp.pl](http://sbp.pl) stał się naszym ulubionym miejscem w internecie.

*Elżbieta Stefańczyk  
Przewodnicząca Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich  
oraz Redakcja portalu [sbp.pl](http://sbp.pl)*

**Szukasz precyzyjnego narzędzia umożliwiającego dotarcie do bibliotekarzy? Portal [sbp.pl](http://sbp.pl) jest rozwiązaniem dla Ciebie!**

Zachęcamy do zamieszczania reklam na portalu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich- [sbp.pl](http://sbp.pl), dedykowanemu środowisku bibliotekarskiemu.

Jeśli masz jakieś pytania odnośnie szczegółowej oferty, statystyk portalu skontaktuj się z nami:

[redakcja.portal@sbp.pl](mailto:redakcja.portal@sbp.pl)

(22) 608 28 25

(22) 608 28 27

